

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,  
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 87.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 kwietnia 1931 r.

Rok XXV.

## Po linii najmniejszego oporu.

Dzień 10 kwietnia zapisze się łzawo w sercach urzędniczych.

W dniu tym Rada Ministrów uchwała cofnąć aż do odwołania 15-procentowy dodatek do płac, co przy równoczesnym podwyższeniu o 2 — procent wkładek emerytalnych, — równa się obcięciu płac urzędniczych o  $\frac{1}{6}$  część.

Dodajmy odrazu płac głodowych, nawet w opinii rządowej dla przytłaczającej części urzędników zgola niewystarczających.

Wymownym tego dowodem — lepsze uposażenie pewnych grup, co do których rządy polskie były mniemania, że nie można ich pozostawiać na poziomie głodu i chłodu, będącego udziałem głównej masy urzędniczej. I tak uposażono odrębnie i korzystniej stan sędziowski, częściowo profesorski, a po majowym przewrocie także stan oficerski.

Dalecy jesteście od twierdzenia, że zawody te są wynagradzane nadmiernie, czy nawet dobrze, jak również obca jest nam myśl wygrywania jednych grup przeciw drugim, — pragniemy jedynie zaznaczyć, że gdyby poziom ogólnych płac w Polsce był jako tako dostateczny, nie potrzebowałyby uciekać się do wyłączenia z ogólnego szematu płac pewnych grup i tworzenia dla nich odrębnej, wyższej skali uposażeń.

O ile idzie o różnicę między płacami oficerskimi a urzędniczymi, — nie wolno przemilczeć, że w tej chwili w żadnym z państw europejskich różnica ta nie jest tak wielką jak właśnie w Polsce. I znowu szczegółu tego nie wysuwamy dlatego, abyśmy udotowanie naszego korpusu oficerskiego, ukochania narodu, uważali za wysokie, — lecz jedynie dla tego, aby na tem tle porównawczem uwypuklić całą nędzę cywilnych uposażeń. Aby zamurować usta patentowanym, gadzinowym obroćcom każdego pomajowego kroku, którzy wskazują wygodnie na Niemcy czy Włochy, obniżające również urzędnicze pobory. Nie dodają tylko, jak te pobory tam wyglądają realnie i w stosunku do innych płac.

Z autorytatywnej strony, bo rządowej jak i sanacyjnych referentów najważniejszych działów budżetowych — szły w świat urzędnicy zapewnienia, że do obniżki poborów czynniki rządzące sięgną w ostateczności, po wyczerpaniu innych dróg. Otóż mamy dziś prawo żądać, by rząd wskazał owe wyczerpane drogi. Bo gołem okiem nie można ich dojrzeć.

Nie powstał — przed dokonaną na płacach urzędniczych operacją — gabinet fachowców, gabinet gospodarczy, potrafiący jedynie przebić się przez rosnącą górę trudności ekonomicznych; przeciwnie względy polityczne górowały nad gospodarczymi, czego żywym świadectwem — brak w gabinecie rutynisty tej miary, co b. minister Kwiatkowski.

A Komisja dla usprawnienia administracji, z którą sferę rządzącą łączyły tak wielkie obietnice wprowadzając ją w miejsce doświadczonej, przedmowej Komisji — Trzech (Bobrzyński - Smulski — Kasznica). Czy z obrad komisyjnych, mających za sobą grube foljały studjów i pomysłów, narodziły się bodaj pierwsze projekty praktyczne, udoskonalające maszynę państwową, znoszące zbędną, kosztowną formalistykę, co pozwoliłoby zaoszczędzone miljo-

## Hiszpanja republika.

B. król Alfons opuścił Hiszpanję. Rząd w rękach socjalistów i republikanów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 4. Telegramy z Madrytu donoszą, że abdykacja króla Alfonsa stała się faktem dokonany. Wczoraj popołudniu Alfons podpisał akt, w którym zrzeka się tronu, i zlecił prezesowi urzędującego gabinetu admirałowi Aznarowi przekazanie władzy wykonawczej przyszłemu prezydentowi Republiki Hiszpańskiej Alkale Zamora. W ten sposób znika w Europie jeszcze jedna monarchja, która przetrwała setki lat. W następstwie jej nieudolnych rządów Hiszpanja wegetowała przez ostatnie dwa wieki, aż wreszcie doszło do rozwiązania problemu dziejowego przez abdykację.

Król wraz z rodziną znajduje się już w drodze do Anglii. Według jednej pogłoski udał się specjalnym pociągiem do San Sebastian, inne zaś pogłoski powiadają że udał się do Portugalji, gdzie w Lizbonie ma wsiąść na oczekujący go krążownik angielski.

Prowizoryczny rząd republiki hiszpańskiej pozostawił rodzinie królewskiej zaledwie 12 godzin do wyjazdu i opuszczenia kraju, przyjmując na siebie gwarancję bezpieczeństwa dla całej rodziny. Dzień dzisiejszy jako pierwszy dzień rządów republiki uznany będzie jako święto narodowe. AR.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 4. Zrzeczenie się tronu przez króla hiszpańskiego nastąpiło pod naciskiem okoliczności rozwijających się w dramatycznym wprost tempie. Jeszcze wczoraj przed południem Alfons zdecydowany był do obrony swego tronu, a nawet dla uratowania monarchji nosił się z zamiarem ponownego ustanowienia dyktatury, jednak ruch republikański na prowincji potężniał z godziny na godzinę a w Barcelonie, Sewilli, Valencji i innych większych miastach proklamowana została samorzutnie natychmiast po ujawnieniu wyniku wyborów Republika.

W konferencji między królem a ministrem spraw zagranicznych Romanonem, który w prawdziwych barwach przedstawił mu położenie w kraju, dojrzał zamiar rezygnacji króla. Okazało się, że nawet objęcie sukcesji przez następcę tronu w tej sytuacji jaka się wytworzyła było więcej niż niemożliwym.

Bezwzględnie po audjencji z Romanonem udał się do obu przywódców republikańskich Maranona i Zamory, gdzie ułożono treść dokumentu abdykacyjnego. Równocześnie gabinet Aznara zebrał się na odbycie ostatniego posiedzenia królewskiej Rady Ministrów, na której uchwaloną została abdykacja rodziny królewskiej. Prawie wszyscy ministrowie świadomi historycznej chwili mieli łzy w oczach.

O godzinie 17,15 premier Aznara udał się do króla, który natychmiast podpisał dokument, jaki następnie wręczony został tymczasowemu prezydentowi Republiki Hiszpańskiej Zamora.

ny obrócić już nie na szumnie przyrzekaną poprawę — ale bodaj na utrzymanie urzędniczego bytu na dotychczasowym, tak ściśniętym poziomie.

Gromowy dla sfer urzędniczych komunikat rządowy, obwieszczający tak gwałtowną obniżkę płac, wspomina o dotychczasowym deficycie budżetowym 53 milionów zł, pokrytym z zapasów

natychmiast zamianował nowy rząd republikański, składający się z socjalistów i demokratów.

W ten sposób skończyło się panowanie dynastji Habsbursko - Burbońskiej, która rządziła w Hiszpanji prawie 4 wieki. AR.

### Nowy gabinet hiszpański.

Madryt, 14. 4. (PAT) Król złożył władzę w ręce rządu admirała Aznara, który ze swej strony przekazał ją tymczasowemu rządowi republikańskiemu. Na czele tego rządu stanął Zamora. Tekę spraw zagr. objął le Roux, wojny — Aznara, marynarki — Casares Quiroga, finansów — Indalaccia Prieto, sprawy wewn. — Miguel Maura, roboty publ. — Alborno, pracy — Largo Cabalero, gospodarstwo — Martinez Barrios, oświata — Fernando delos Rios. Król opuścił Madryt dziś wieczorem.

### Proklamacja państwa katalońskiego?

Barcelona, 14. 4. (PAT) Zarządy miast i departamentów złożyły władzę w ręce plk. Macci i jego stronników. Maccia ogłosił komunikat proklamujący państwo katalońskie pod rządami republikańskimi.

## Francja ostrzega Hiszpanów.

Od rewolucji republikańskiej do rewolucji sowieckiej droga niedaleka.

Paryż, 14. 4. (PAT) Wiadomości otrzymane z Hiszpanji o zwycięstwie republikańców i ogłoszenia republiki w szeregu prowincji służą dziś dziennikom za główny temat.

Francja bezpośrednio zainteresowana jest w wypadkach, rozgrywających się w sąsiadującym z nią kraju. Zamieszki, które go rozdzierają, jak również wstrząsy, które mu grożą będą miały oczywiście fatalny wpływ na sytuację gospodarczą, co nie pozostanie bez wpływu i na Francję. Z tego względu — pisze dziennik „Le Journal Industriel“ — życzyć należy, aby kryzys obecny nie wywołał tych samych nieporządków których widownią była Hiszpanja przed

Separatyzm kataloński dochodzi do głosu. Okres burzy i wrzenia w Hiszpanji pogłębi się znacznie. Trzeba przypomnieć, że Trocki wskazywał na Hiszpanję, jako na najbardziej podatny materiał dla rewolucji komunistycznej.

### Zamora przemawia do Hiszpanów.

Madryt, 15. 4. (PAT) Zamora, przemawiając przez radio powiedział m. i.: Hiszpanjo! Witam naród, prosząc go o zachowanie godności w entuzjazmie. Trzeba, by Hiszpanja dała dowód swej wielkości, byście w dalszym ciągu byli roztropni. Rząd tymczasowy będzie pracował w pożądanym przez was kierunku, przyczem będziecie mieli prawo domagać się od niego odpowiedzialności.

Przemawiając następnie do tłumów, zebranych przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych Zamora zaznaczył, że rząd wydał telefoniczne polecenie zwolnienia wszystkich więźniów politycznych.

### Król wyjeżdża.

Madryt, 15. 4. (PAT) Rodzina królewska wyjeżdża dziś o godz. 10 rano w kierunku Pampeluny i La Henday.

50 laty, lecz ażeby spowodował ostateczne uzdrowienie sytuacji.

W dzienniku „L'Action Francaise“ Bainville nawołuje do rozsądku Hiszpanów: Niech spojrzą na to, co się dzieje w Portugalji, gdzie od czasu ogłoszenia republiki co chwilę mają miejsce rewolucje i zmiany dyktatury. (22 rewolucje w ciągu 30 lat — przyp. red.) Zastraszającym jest fakt, że miejscowości, gdzie oddano najwięcej głosów na kandydatów republikańskich, są właśnie opanowane przez komunistów. Oby tylko wypadki obecne — kończy Bainville — nie dopuściły do utworzenia sowietów na gruzach monarchji i przelotnej republiki.

## Niesiety już wiemy.

Warszawa, 14. 4. (PAT) Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 14 kwietnia 1931 roku Nr. 32 przynosi rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia br. w sprawie cofnięcia dodatku, przewidzianego w ustawie skarbowej z dnia 21 marca 1931 r. Na podstawie art. 4 ust. 3 ustawy skarbowej z dnia 21 marca br. na okres od 1 kwietnia 1921 r. do 31 marca 1932 r. zarządza się co następuje:

§ 1 Cofa się od dnia 1 maja 1931 r. dodatek do uposażeń, względnie zaopatrzeń, pobieranych na podstawie art. 4

kasowych, których „dalsze wyczerpywanie mogłoby zagrozić faktycznej równowadze budżetowej“.

Stusnie — ale rodzi się odruchowe pytanie, dlaczego o potrzebach i prawach urzędniczych, o ludzkim bycie urzędnika polskiego, nie pomyślano w latach kwitnącej konjunktury, kiedy kasy państwowe tak napęczniały pie-

niądzem, że b. minister i majowy ideolog o czerwonym odcieniu p. Moraczewski nie wahał się publicznie wołać, że rząd, któryby tym nadmiarem pieniądza śmiało i twórczo nie szafował, — zasługiwałby na postawienie pod ściankę i rozstrzelanie.

Sanacja — błyszczała wówczas i ugruntowywała swoją potęgę, odsłania-



jąca dziś coraz wyraźniej gliniane nogi. O urzędnikach zapomniano w latach dobrych, przypominano ich sobie w momencie nadciągającej katastrofy po to jedynie, by znowu ich ofiarą i ofiarnością zwalczyć finansowe zło.

Czy bodaj droga, wybrana przez rząd wiedzie pewnie do celu? Czy zaoszczędzone na urzędnikach miliony zbankują finansową nawę państwową, osiadającą na mieliźnie gospodarczego życia?

Na kłopotliwe te pytania, zamykając na chwilę oczy na nędzę i krzywdę urzędniczą, — trudno odpowiedzieć potakując.

Urzednicy polscy nie składali swoich plac w kasach ani też nie wywozili ich zagranicę. Opędzali niemi i to bardzo niedostatecznie najniezbędniejsze potrzeby. Dostarczali więc dla przemysłu, handlu i rękodziela części owego kapitału obrotowego, o wysychaniu którego mówi się coraz głośnie i groźniej. Ukrócenie plac urzędniczych — to dalsze kurczenie się obrotowych kapitałów, osłabienie i tak mdlejącego przemysłowego i handlowego tętna.

Rząd poszedł po linii najmniejszego oporu. Jednym pociągnięciem pióra, bez wysiłku ulżył sobie po stronie wydatków.

Czy redukcja plac musiała sięgać aż 15-tu procent i pójść w tempie tak błyskawicznym — to inne pytanie. Potwierdzenie go — byłoby dowodem, że sytuacja jest gorsza, niż przypuszczano i głosiono.

Nie ostatniem jest pytanie, jak zareaguje życie gospodarcze na zmniejszony z natury rzeczy kapitał obrotowy? Zwłaszcza że o zdjęciu z tego życia bodaj jednego w zamian ciężaru — nie słychać.

(ab.)

### Zdzisław Dębicki

otrzymał nagrodę literacką miasta Warszawy na rok 1931.

Warszawa, 14. 4. (PAT) Sąd konkursowy pod przewodnictwem prezesa rad miejskiej Rajmunda Jaworowskiego na posiedzeniu w dniu 14 bm. przyznał nagrodę literacką miasta stoł. Warszawy na rok 1931 p. Zdzisławowi Dębickiemu. Nagroda wynosi 15 000 zł. Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata nastąpi zgodnie ze statutem w dniu 3 maja.

### Katastrofa samolotu pasażerskiego.

Berlin, 14. 4. (PAT) Niemiecki samolot komunikacyjny „D. 1928” w drodze z Berlina do Zgorzelic spadł dziś o godz. 4 po poł. w Ritschen w Górnych Łużycach. Według nadeszłych wiadomości, zabici zostali pilot i mechanik. 7 pasażerów i radjotelegrafista odnieśli ciężkie rany. 4 pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

## Straszliwe zeznania Kürtena.

Pił krew swych ofiar. — Cieszyła go rozpacz rodziców i krewnych.

Berlin, 14. 4. (PAT) W procesie düsseldorfskim przeciwko mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi trybunał na wniosek prokuratora zarządził dziś wykluczenie jawności. Do rozprawy dopuszczono tylko szereg rzeczoznawców z kół lekarskich, prawniczych i policji oraz 22 sprawozdawców prasowych, w tem 4 zagranicznych.

Zeznania Kürtena ujawniły szereg nowych momentów, oświetlających tło seksualne jego potwornych zbrodni. Kürten zeznał, że już jako młody człowiek w czasie zabaw z rówieśnikami strącił z nich dwóch do Renu. Widok tonących sprawiał mu szczególne zadowolenie. Potem zaspakajał swe instynkty okrucieństwami, dokonywane-

### Zamierzają się bronić.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie centralnej komisji porozumiewawczej Związku Pracowników Państwowych, do których należą najliczniejsze związki, między innymi również kolejarze, pocztowcy itd. Ustalono wytyczne w sprawie wspólnej akcji wiecowej na znak protestu przeciwko ogłoszonej przez rząd zniżki poborów.

## Ugodowa polityka Brianda prowadzi do wojny.

Sojusz Francji z Polską, Rumunją, Jugosławją i Czechosłowacją — podstawą pokoju europejskiego.

Paryż, 14. 4. (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się wielki wiec, zorganizowany przez federację republikanów departamentów Sekwany w celu omówienia sytuacji, wytworzonej przez ugodę celną austriacko-niemiecką. Zebrali się zgórą 5 000 osób. Zabierał głos szereg mów-

ców. Wśród nich należy wymienić przede wszystkim deputowanego Marin'a, który w ostrych słowach krytykował stosowaną wobec Niemiec politykę, mogącą obecnie doprowadzić do katastrofy oraz Bourgain'a, sekretarza generalnego ligi patriotycznej, który

zobrazował historyczny przebieg wypadków, wynikiem których ukazała się uгода celna austriacko-niemiecka.

Mówca położył specjalny nacisk na sojusz z Polską, Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją. Dzięki tym soюзom Francja będzie w stanie oprzeć się nowej rewolucyjnej akcji, przygotowywanej w Europie przez Niemcy przy pomocy sowiektów.

Deputowany Ludwik Dubois, były minister, zaznaczył, że wszystkie ułtwienia, jakie poczynione zostały Niemcom oraz ustępstwa doprowadzą jedynie do wznowienia w Niemczech chęci odwetu i dążen do urzeczywistnienia swych niepomiernych ambicji.

W zakończeniu przyjęto rezolucję, potępiającą stosunek wobec niemieckiej polityki, która może doprowadzić do nowej wojny i oddającą hołd patriotycznym uczuciom prezydenta Doumergue'a zaznaczając zgodnie z nim, że potęga Francji stanowi gwarancję pokoju europejskiego.

### Lody na Niemnie ruszyły. Kowno pod wodą.

Kowno, 14. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym ruszyły pod Kownem lody na Niemnie, przyczem pod Kownem utworzył się zator długości kilkunastu km., który spowodował ogromny przybór wody tak, że w godzinach popołudniowych niżej położona część miasta i przedmieście Słoboda Wiljampolska znalazły się pod wodą. Około godz. 18 poziom wody wzrósł do 6 i pół metra ponad stan normalny.

Wezbrane wody załazy dużą część Starego Miasta, tak że w niektórych miejscowościach woda sięga pierwszych pięter domów. Pod Kownem kilka domów drewnianych uległo zupełnemu zniszczeniu. Straty są bardzo znaczne. Ofiar w ludziach jak dotąd nie było.

## Znowu pogłoski.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) W prasie warszawskiej pojawiły się wczoraj znowu pogłoski o zmianach w rządzie. Premierem miałby zostać albo minister Prystor, albo też Matuszewski. W skład rządu nie miałby już wejść obecny minister rolnictwa Janta-Polczyński oraz minister Michałowski. Tekę ministra sprawiedliwości ma podobno objąć p. Car, co wedle prasy warszawskiej oznaczałoby, że rząd i partja prorożadowa rezygnują na razie z przeprowadzenia rewizji konstytucji. W każdym razie premier Sławek ma zająć się znowu pracą organizacyjną w BB.

Dzisiejsza „Gazeta Warszawska” przynosi w związku z temi zapowiadającymi zmianami personalnymi wiado-

mość o tem, że zmiany takie mają również nastąpić w ministerstwie robót publicznych. Dziedzina ta pozostawała dotąd poza oddziaływaniem czynników politycznych. Teraz dopiero po objęciu ministerstwa przez generała Norwid-Neugebauera słychać coraz częściej głosy o „konieczności wprowadzenia nowych sił” do tego działu.

(Trudno sobie wręcz wyobrazić, aby w czasach rolniczego przesilenia miał ustąpić min. Janta-Polczyński, świetny znawca swojego resortu i bezwarunkowo najwybitniejszy członek gabinetu. Natomiast ustąpienie ministra sprawiedliwości Michałowskiego przysłoby doprawdy grubo za późno. — Red.)

## Sąd gdański zawinał się około marynarza Jeżyka.

Szereg pism polskich donosi o wręcz nieprawdopodobnym a jednak prawdziwym epilogu, jaki rozegrał się w sądzie gdańskim w sprawie bestjałskiego napadu na marynarza Władysława Jeżyka, należącego do załogi polskiego statku „Kopernik”. Napastnicy krajacy nożem znieprawdzonego Polaka, przywarowali gdzieś w mysiej dziurze (znanej zapewne dobrze policji gdańskiej) — przed kratki sądowe powleczone poranionego polskiego marynarza Jeżyka, oskarżonego o... udanie zamachu i samookaleczenie!.. Dowody!.. zgromadził, wyrok, skazujący Jeżyka na sześć tygodni aresztu, wydał sąd gdański dosłownie w jednym dniu. Oto sprawiedliwość...

Polskiej senat oświadczył, że wydał zarządzenie rewizji procesu. Oświadczenie to złożył osobiście prezydent senatu Ziehm, wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów hr. Grąwlinie i ministrowi Strassburgerowi, a następnie senat potwierdził to oświadczenie na piśmie. Tymczasem okazało się, że w chwili kiedy Ziehm składał oświadczenie, wniosek prokuratury był już cofnięty. Senat obecnie tłumaczy się tem, że zarządzenie prokuratury było dokonane bez uprzedniej jego wiadomości.

## Kronika telegraficzna.

Warszawa, 15. 4. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dyrektora Mościc, b. ministra przemysłu i handlu Eugenjusza Kwiatkowskiego na osobnym posłuchaniu.

### Pożyczka francuska za progiem.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem wyjechał wiceminister Koc do Paryża celem dokończenia rokowań o pożyczkę francuską.

### Konfiskata „Robotnika”.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik” został skonfiskowany za artykuł poświęcony pamięci zmarłego przed 4 laty Feliksa Perla.

Pismo zaznacza w swoim drugim nakładzie, że skonfiskowany artykuł zawierał fotografie. Ponieważ jednak zdarzyło się już, że po skonfiskowaniu artykule skonfiskowano w następnym wydaniu fotografie, dlatego też obecnie „Robotnik” nie umieszcza portretu cenzora.

### Jak na sezon wiosenny — to mniej niż zero.

Warszawa, 15. 4. (tel. wł.) W dniu 11 kwietnia liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 375 317 osób, to jest 50 osób mniej niż przed tygodniem. Na Górnym Śląsku bez pracy pozostaje 57 160 osób. (A z tego właśnie województwa dochodzą wieści o dalszych redukcjach robotniczych — Red.)

### Statek „Wisła” - ofiarą zderzenia.

Gdynia, 14. 4. (PAT) Żegluga Polska podaje bliższą wiadomość o zderzeniu się statku „Wisła” z niemieckim parowcem „Rose”, które miało miejsce o 3 mile od przylądka Gjedser. „Wisła” z trudem udało się dotrzeć do mielizny, na której osiadła. Natychmiast po katastrofie inspektor nawigacyjny Żeglugi kapitan Bramański wraz z agentem ubezpieczeniowym odlecieli na miejsce wypadku, dokąd udał się już duński statek ratowniczy. Wobec panującej silnej fali prace nurka pozostały dotychczas bez skutku. Załozdże nie grozi niebezpieczeństwo.

### Znowu katastrofa samolotowa.

Kraków, 14. 4. (PAT) Samolot myśliwski typu Spad wystartował do Turunja. Na wysokości 600 metrów samolot dostał się w korkociąg i runął na ulicę Wiczystą koło Rakowiec. Podporucznik Gosławski został zabity.

### Kłamali jak z nut.

Gdańsk, 14. 4. (PAT) Sprawa cofnięcia przez prokuraturę wniosku o rewizję procesu Gengerskiego, zabójcy urzędnika dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku Styrbickiego, wytworzyła tu sytuację niezmiernie skomplikowaną. Jak wiadomo, w odpowiedzi na żądanie komisarza generalnego Rzpłitej

mi na zwierzętach. Opisując swe morderstwa z ostatnich lat, oskarżony twierdzi, że wypijał krew z ran dogorywających ofiar. Panika wśród ludności, wywołana jego zamachami sprawiała mu szczególną satysfakcję. Na ulicach düsseldorfskich mieszał się z tłumem i rozprawiał na temat tajemnicze-

go wampira, budzącego przerażenie wśród ludności, podchodził pod okna domów, zamieszkałych przez rodziny jego ofiar i przysłuchiwał się lamentom krewnych. Grób zamordowanej i zakopanej w lesie Marij Hahn odwiedził 30 razy, przeżywając za każdym razem chwilę mordy.

## Zjazd Młodych Polek w Poznaniu.

W sali Biblioteki Uniwersyteckiej obradował dwunasty zjazd Młodych Polek, na który przybyły liczne zastępy delegowanych i gości oraz wielu księży-patronów. Obrady zagała p. Z. Rzepecka.

Zaszczycił swą obecnością zebranie ks. bisk. Dymek. Uczczono pamięć zmarłych członków oraz współpracowników Z. M. P. i przystąpiono do referatów sprawozdawczych, które składał sekretarz generalny ks. kan. Schulz, i p. Z. Ozdowska. Po sprawozdaniu zabrał głos ks. biskup Dymek, który w imieniu ks. Prymasa i swoim wyraził zadowolenie z rozwoju stowarzyszeń. Ks. Prymas stowarzyszenia zalicza do Akcji Katolickiej, co uważa za niezwykle ważne wydarzenie. Ks. biskup udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa, poczem opuścił salę obrad.

O wychowaniu fizycznym mówiła p. F. Śmieszewska, instruktorka związkowa. Sprawozdanie kolonij letnich złożyła p. M. Szczanińska, a o kursach gospodarstwa domowego i przysposobienia rolniczego mówiła p. Z. Ozdowska; finansami związku zajmowała się p. K. Biedkowska. Imieniem komisji rewizyjnej zabierała głos p. Z. Rzepecka. Po dyskusji udzielono zarządowi powitania. Ks. kan. Schulz przedłożył program pracy na rok bieżący. Po przyjęciu budżetu i wyborze członków rady Z. M. P. — zamknięto obrady.

Drugi dzień rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy św. Józefa, które odprawił ks. kan. Schulz, poczem udano się na salę obrad. P. I. Wyszyńska wygłosiła referat p. t. „W służbie Chrystusa”, a ks. kan. Schulz mówił o „Naszej rodzinie związkowej”.



# Wszystko — tylko nie odpowiedź.

Podaliśmy w streszczeniu piękny i patriotyczny list księży Ziemi Tarnowskiej do posługującego z niej ks. Jana Czuja — w sprawie brzeskiej. Jędrna treść i godny ton listu — nie pozwoliły ks. Czujowi pozostawić go bez odpowiedzi. Jakoż odpowiedział w krakowskim „Czasie” — a za konserwatywno-sanacyjnym organem powtórzyla tę odpowiedź reszta prasy prorządowej.

Duchowieństwo diecezji tarnowskiej apelując do kapłańskiego sumienia ks. posła Czuja, wysunęło swoje zarzuty zupełnie konkretnie, a więc: katownię brzeską, zbagatelizowanie opinii biskupiej w sprawie nowej ustawy antyalkoholowej, chęć podważenia sakramentalnego charakteru małżeństwa — zatem wszystko sprawy, nakażujące zajęcie każdemu katolikowi, a kapłanowi przedewszystkiem zdecydowanego stanowiska.

Musimy z największym żalem skonstatować, że ks. Czuj w odpowiedzi swojej takiego stanowiska nie zajął, poruszonych zarzutów ani jednym słowem nie omówił, ograniczając się jedynie do znanych z sanacyjnego elementarza ogólników, zakończonych na razie zupełnie bezdźwięcznym oświadczeniem:

„Zatroskanym Konfratrom oświadczam, że w służbie mej dla Ojczyzny kieruję się zawsze moim sumieniem kapłańskim i obywatelskim, oraz doświadczeniem, jakie zdobyłem w wieloletniej, ciężkiej pracy politycznej — i zapewniam Ich, że nadal niem kierować nie będę. Nadto oświadczam, iż zawsze jestem gotów do współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli dla pożytku Wiary świętej i Ojczyzny, oraz pragnę aby wszyscy Rodacy zrozumieli, iż trzeba nareszcie porzucić wszystko to, co nas dzieli, a wspólnymi siłami dążyć do budowy mocarstwowej Katolickiej Polski.”

Mało znaczące to oświadczenie traci na znaczeniu jeszcze więcej, gdy się czyta całość odpowiedzi, w której ks. Czuj zarzuca autorom listu „przesadę w formie i treści”, „wyolbrzymianie pewnych epizodów z przeszłości, lub dopiero możliwych w przyszłości”. Zaiste co najmniej bardzo wyrozumiałe traktowanie kaźni brzeskiej — a różowe ocenianie niebezpieczeństw, grożących fundamentalnym dla katolików świętościom.

Tymczasem podmywanie autorytetu Kościoła idzie swoim torem — i to ze strony klubowych kolegów ks. posła Czuja.

Sprawy zaszyły tak daleko, że niedawno była zniewolona wystąpić Katolicka Agencja Prasowa, a więc chyba autorytet — w sprawie rosnących na Kościół katolicki ataków senatora Everta. A przecież, gdy

opinia katolicka zakwestjonowała w erze wyborczej osobę kandydata p. Everta, zaawansowanego w nieprzyjaźni i w walce z Kościołem, — nikt inny tylko właśnie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem wziął — jak stwierdza Kat. Agencja Prasowa — „całkowitą odpowiedzialność za poprawność p. Everta w stosunku do Kościoła katolickiego. W rezultacie dzięki wyborcom katolickim p. Evert uzyskał mandat do Senatu.”

„Jak dochowuje p. Evert przyjętych zobowiązań?” — zapytuje Kat. Agencja Pras. i wskazując na redagowane przez niego „Życie Polskie” odpowiada:

„Niema numeru tego pisma, w którymby p. Evert nie atakował Kościoła katolickiego. Straszy swych czytelników oklepanym frazesem o „zachłannem i upartem dążeniu kleru katolickiego do podporządkowania sobie każdego państwa, do nagięcia najżywoźniejszych interesów państwowych i narodowych do przemijających wyrachowań kurji rzymskiej.”

W sprawie postulatów katolickich, dotyczących zmiany Konstytucji, pisze p. Evert, że sfery katolickie „rozpoczynają ak-

cję podjazdową na rzecz zwrócenia społecznego życia państwowego w koryto wieku XVIII-go. Roi się poniekądym domorosłym politykom przeistoczenie Polski — trzydziestomiljonowego państwa — w prowincję Citta del Vaticano z nadaniem jej jakiegoś niesamowitego, nieznanego w żadnej koncepcji prawnej „ustroju katolickiego”.

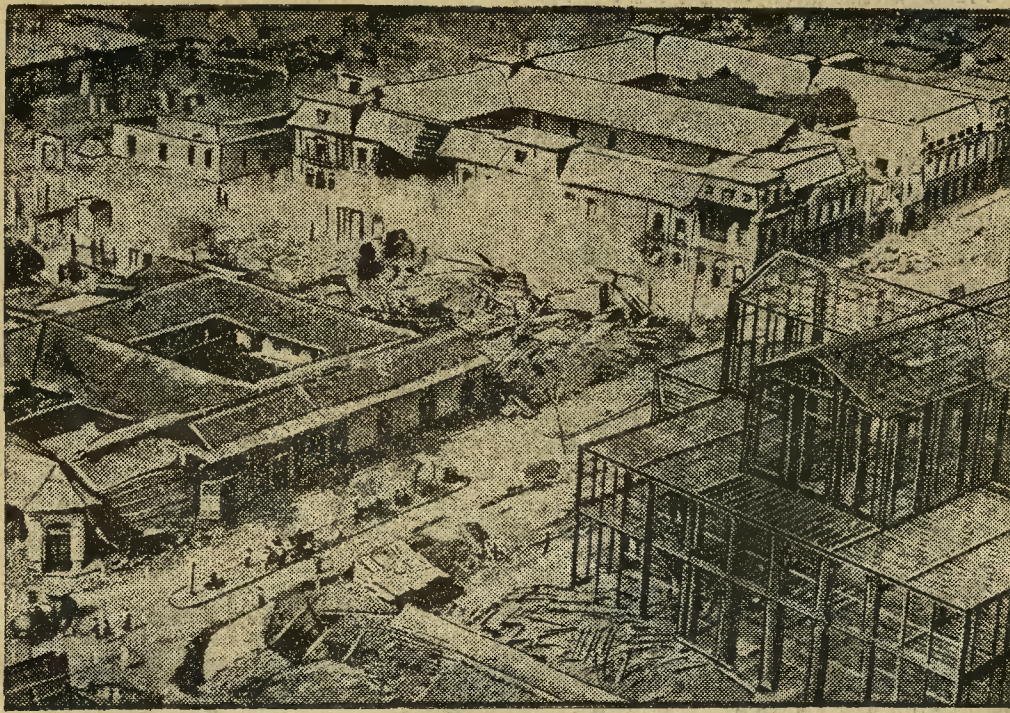
W sprawie ustawodawstwa małżeńskiego pisze, że „sfery katolickie w Polsce zajmują specjalne uparte stanowisko... Uparto trzymanie się średniowiecznej doktryny o dwoistości władzy nie da się dzisiaj w praktyce utrzymać” itd.

Z powyższych próbek jasno widać, jak wygląda po wyborach „lojalność” i „życzliwość” p. Everta dla katolicyzmu. P. senator Evert stanowczo nadużył zaufania swych wyborców-katolików.

Nasze społeczeństwo katolickie ma jeszcze raz naukę, że podczas wyborów do ciał ustawodawczych i samorządowych należy głosować tylko na kandydatów o zdecydowanym światopoglądzie katolickim.”

A teraz z kolei — sekciarstwo w Polsce. Czy i ono jest w oczach księdza posła do-

## Tak wygląda miasto po trzęsieniu ziemi.



Managua, stolica Nikaraguy, po trzęsieniu ziemi zamieniona w kupę gruzów. Dotychczas odkopano 2000 trupów.



piero zbliżającym się epizodem przyszłości?

Właśnie krakowski „Głos Narodu” otrzymał z kół duchowieństwa świeże daty co do stanu sekciarstwa u nas, które ogłasza pod tytułem „Jak przedstawiają się liczebnie sekty w Polsce?”

Po zaznaczeniu na wstępie, że: „Polska aż do ostatnich czasów nie znała prócz prawosławia i protestantyzmu prawie żadnej innej herezji czy sekty. Sekciarstwo rozgałęzione dziś po całej Polsce, to robota głównie z czasów powojennych.”

stwierdza „Głos Narodu” istnienie aż 19 różnych sekt, liczących 80.000 wyznawców”. Wywodów ani cyfr „Głosu Narodu” nie powtarzamy, gdyż sprawie tej poświęciliśmy całą serję własnych artykułów. Pragniemy tylko i dziś sprawę tę przypomnieć, bo i ona świadczy, że w publicznej wymianie myśli między dzielnymi kapłanami Ziemi Tarnowskiej, a jej posłem ks. Czujem — słusność i prawda są po stronie autorów listu.

## 14-letni chłopiec wyratował tonącą kobietę.

Wilno. W pobliżu Wilna zaszedł wypadek następujący: 14-letni chłopiec Zygmunt Kuczyński, przechodząc brzegiem Wilji

ujrzał tonącą kobietę. Na brzegu zgromadził się większy tłum ludzi, nikt jednak nie odważył się przyjsić z pomocą nieszczęśliwej.

Kuczyński bez namysłu rzucił się w lodowate nurty rzeki i mimo przejmującego zimna zdołał uratować nieprzytomną już kobietę.

Bohaterskiemu chłopcu zebrani na brzegu urządzili wielką owację.

## Światowy rekord odległości i trwania lotu pobity.

Paryż. Lotnicy francuscy Freton i Delavergne pobili światowy rekord odległości i trwania lotu na lekkich aparatach przebywając 3460 kilometrów w przeciągu 29 godzin i 38 minut. Dotychczasowy rekord włoskiego lotnika Donatiego wynosił 2746 km. w ciągu 29 godzin i 4 minut.

Marek Romański.

19

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

## Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Solski pożegnał się z doktorem i wrócił z wywiadowniami do auta. Nad ranem zdołał stwierdzić, iż około godziny drugiej w nocy z szaloną szybkością minął rogatkę wolską jakiś samochód, sportowego typu. Przejechał on rogatkę ze zgaszonymi światłami i dyżurny policjant nie mógł go ani zatrzymać, ani zapisać tego numeru.

Aspirant po odebraniu tego meldunku rzucił zniechęcony słuchawkę na widełki. Wiedział już, że Caprivi został tym właśnie samochodem bez światła uwieziony do Warszawy. Ale jakże trudno znaleźć jest w milionowym mieście człowieka, nie mając nawet najmniejszego śladu.

### Rozdział XVII.

Upłynęło kilka dni bezskutecznych poszukiwań. Naczelnik Durski postawił na nogi całą policję, która przetrząsnęła wszystkie znane sobie kryjówki i spelunki.

Napróżno jednak. Caprivi przepadł jak kamień w wodę.

Był wczesny ranek jesienny. Od samego rana padał drobny, zimny deszczyk, zawlekając ulice wilgotną mgłą i przenikając do kości dotkliwym chłodem.

Ulicą Chłodną włókł się Solski w czapce nasuniętej na oczy, skulony w

cieplem palcie. Bolał go każdy nerw. Z jednej strony doznana porażka, z drugiej okropna pogoda rozstroiła mu nerwy do reszty. Ogarnęła go dziwna apatia, właściwa w pewnych momentach neurastenikom. Najchętniej zaszyłby się w jakiś kąt i trwał godzinami, o niczem nie myśląc, niczego nie czując.

Od samego rana błądził napozór bezcelowo, po całym mieście, mając podświadomą nadzieję, że może uda mu się przypadkowo wpaść na Caprivię, lub na jakiś ślad, który naprowadziłby go na trop bandy.

Wziąwszy więc do pomocy nieodłącznego Szprota, którego znów idea fixe stało się odnalezienie garbusa, krążyli, jak czujne psy po całym mieście, jak czujne psy węsząc i szukając.

Obecnie wracali do domu. Solski gryząc dawno zgasłego papierosa szedł skurczony i milczący, nie zwracając najmniejszej uwagi na paplanie Szprota, który dokładał wszelkich starań, aby wprawić w lepszy humor swego zwierzchnika.

— Panie aspirancie... nie trzeba nigdy tracić równowagi... zawołał pewien robotnik, spadając ze szczytu wieży Eiffla... sprawa nasza jeszcze nie skończona. Zobacz pan, że jeszcze jednego i drugiego dostaniemy w swoje ręce. A możebyśmy wstąpili do tej cukierenki... szklanka kawy dobrze zrobi.

Solski skinął głową. Kiedy podano mu kawę, Szprot nachylił się przez stół i szepnął:

— A jednak mam dziwne przeczucie, że lada chwila stanie się coś, co trochę rozjaśni te ciemności, w jakich brniemy.

— Powiedz mi Szprot... gdzie on może być — zapytał po chwili Solski. — Przecież człowiek nie przepada bez śladu...

— Gdyby Juliusz Cezar wiedział gdzie są jego wrogowie, napewno 15 marca nie polazłby do senatu — odpowiedziałby filozoficznie Szprot. — Szukajcie, a znajdziecie... to były słowa pewnego mordercy, gdy mu zakładano kajdanki... i my panie aspirancie też znajdziemy to, co sądzonem jest nam znaleźć.

W tym momencie wszedł do kawiarni jakiś biednie ubrany mężczyzna i usiadłszy opodał, pograżył się w wyjętej z kieszeni gazecie. Szprot obrzucił go obojętnym, przelotnym spojrzeniem.

Nagle siłą woli powstrzymał się od okrzyku.

— Panie aspirancie... — pochylił się nieznacznie do Solskiego — niech pan spojrzy uważnie na ręce tego człowieka... czy one panu nie przypominają...

— Masz rację — odparł również cicho po chwili obserwacji — gdzie widziałem te ręce i w dodatku bardzo niedawno... ale kiedy i gdzie...

Obserwowany czytał spokojnie gazetę. Był to mężczyzna lat około 40, ubrany skromnie, a nawet biednie. Na pierwszy rzut oka robił wrażenie jakiegoś robotnika fabrycznego lub rzemieślnika, wracającego z pracy. Zwracały uwagę tylko jego ręce, odbijające się jaskrawym kontrastem od zaniedbanej i nieuporządkowanej fryzury, nieogolonej twarzy i wygniecionego, zniszczonego ubrania.

Były to ręce niesłychanie białe, do-

skonałe utrzymane, o wypielegnowanych paznokciach. Ręce napozór drobne i wężkie, lecz mające w swej linji coś, co zdradzało niezwykłą siłę i pewne okrucieństwo.

Ręce nieznanego zahypnotyzowały wprost Solskiego. Całym wysiłkiem woli skupił myśli, aby przypomnieć sobie, kiedy i w jakich okolicznościach je widział.

Nieznamy tymczasem podniósł szklankę z herbatą do ust.

Solski, nie panując nad sobą, chwycił kurczowo za rękaw Szprota.

— Szprot... to... on!.. on!..

— Tak. To Caprivi!..

Szprot począł się niesłychanie gorączkować.

— Nie może nam ujsć. Nie może nam ujsć tym razem — szeptał do Solskiego — Musimy go zaaresztować natychmiast.

Solski wolnym ruchem położył swą rękę na rękę Szprota i przycisnął ją mocno do blatu stolika.

— Ani słowa o tem. Ani jednego ruchu. Z zajęciem rozmawiajmy o jutrzejszych wyścigach. Spierajmy się o typy...

Aspirant policji wypowiedział te słowa z sugestywną siłą, której Szprot uległ i zaczęł też natychmiast spierać się zacięcie o to, czy „Magnolja” czy też „Effendi” mają większe szanse wygrania „Wielkiej Warszawskiej”.

Solski twierdził stanowczo, że „Magnolja” niema żadnych szans na ciężkim torze, Szprot dawał zaś do zrozumienia, że pieniądze, postawione na „Effendiego”, należy uważać za przepa-  
dle.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# Walny zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) w Katowicach.

Dnia 9 i 10 bm. odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd delegatów kół T. N. S. W. w całej Rzeczypospolitej. Towarzystwo to skupia w swych szeregach główną część nauczycieli gimnazjów, seminarjów nauczycielskich, średnich szkół zawodowych i pewną część profesorów szkół akademickich, a więc ludzi, którzy z racji swego zajęcia spełniają najdonioślejsze zadania w państwie i społeczeństwie. Przedmiotem obrad są nie tylko sprawy czysto zawodowe, ale i zagadnienia wychowawcze i szkolne. To też wszystkie poczynania Towarzystwa, a zwłaszcza jego doroczne sejmki w okresie wielkanocnym, są przedmiotem gorącego zainteresowania władz i społeczeństwa.

Tegoroczny wybór padł na Katowice w związku z 10-leciem plebiscytu i trzeciego powstania śląskiego. Zjazd w osobnych uchwałach dał wyraz uznania dla bohaterstwa ludu śląskiego i stwierdził nieocenioną rolę ziem zachodnich, szczególnie Śląska i Pomorza. Bardzo interesujące pod tym względem były przemówienia prezesa T. N. S. W. prof. dr. Sierpińskiego i woj. śląskiego Grażyńskiego.

Pan wojewoda zwrócił uwagę na wartość ludu śląskiego i ważność dzielnic zachodnich. Na Śląsku dokonano się dziwne misterjum in-etykty narodowego wśród ludu, z którego wyszły działacze. To też cały kraj narodowy i powstańczy na Śląsku miał tak wybitny ludowy charakter, jak w żadnej innej dzielnicy polskiej.

W otwarciu zjazdu wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i organizacji z wice-ministrem ks. Żongolowiczem na czele. We wszystkich przemówieniach kładziono silny nacisk na znaczenie nauczyciela w budowie państwa i na konieczność oparcia szkoły polskiej na najwyższych walorach religijnych, etycznych, narodowych i państwowych. Bardzo gorąco oklaskiwano przemówienia ks. prał. dr. Milika, dalej p. Michny, przedstawiciela Chrześcijańskiego Stow. Nauczycieli Szkół Powsz. żądającego wychowania rodzimej inteligencji śląskiej, twardej, ofiarnej i nieugiętej, jak lud śląski, oraz rektora Univ. Jagiellońskiego prof. dr. Siedleckiego, który zaznaczył wybitny związek między szkołą średnią, a uniwersytetem, dającym podstawy idealnych walorów, które w życiu krzewią nauczyciele w szkołach. Uniwersytet i szkoła średnia, to jedna krew i jedna rodzina.

Silne wrażenie wywołał wspaniały odczyt ks. biskupa Szlagowskiego p. t. „Etyka w wychowaniu”. Znakomity prelegent oparł swe wywody na założeniach ks. Stanisława Konarskiego i wykazał, że tylko etyka chrześcijańska może dać jednostki i społeczeństwo zdrowe, silne i twórcze. T. zw. etyka świecka, bezreligijna jest tylko parodią, jak to stwierdzają wybitni uczeni, którzy początkowo takiej etyce holdowali. Potem nastąpił doskonale przygotowany referat dr. Ziemiowicza o wychowaniu państwem w szkole, obracający się jednak w sferze czystej idealizacji przejawów życia zbiorowego, narodowego i państwowego.

Po krótkim posiedzeniu plenarnym, poświęconem sprawozdaniom poszczególnych członków zarządu, podzielono się na liczne komisje, gdzie przeprowadzono ciężar prac głównych nad licznymi sprawami i wnioskami, które napłynęły ze wszystkich środowisk polskich.

Już w dniu 8. bm. toczyły się obrady autonomicznych sekcji kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i wychowania fizycznego.

Wśród spraw zawodowych poruszono oczywiście i kwestię uposażenia i postanowiono zwrócić rządowi uwagę na bolesny cios, jakim będzie dla nauczycielstwa zamierzone zniesienie 15 proc. dodatku. W swoim czasie dla uzdrowienia finansów państwa obniżono pobory wszystkim urzędnikom o 6 proc., a nauczycielom o 30 do 40 proc. Później obniżkę usunięto w odniesieniu do wszystkich urzędników, ale nie zniesiono jej w całości wobec nauczycieli. Obecne obniżenie dotknęło więc nauczycieli podwójnie boleśnie. Należałoby przeto w związku z planowaną obniżką usunąć przedewszystkiem skutki t. zw. ustawy sanacyjnej w odniesieniu do nauczycieli. Wobec noweli ustawy emerytalnej zajęto stanowisko analogiczne do uchwał innych urzędników. Na porządku dziennym znalazły się i inne kwestje, dotyczące zarówno nauczycieli szkół państwowych, jak samorządowych i prywatnych. Stwierdzono w jednej uchwale, że obniża się pobory nauczycielom, a równocześnie obarcza ich się rozlicznymi zajęciami i pracami tak, że ich wytrzymałość psychiczna dochodzi już do ostatecznych granic, co daje się zauważyć w zwiększonej znacznie liczbie zachorowań i niedomagani. Postanowiono nie ustawać w dążeniu do wyodrębnienia nauczycieli z ogólnej dyktasterji urzędniczej i stworzenia osobnej pragmatyki i ustawy uposażeniowej na wzór tej, jaką posiadają sędziowie, co zresztą znalazło już zastosowanie w innych państwach.

W sekcji samorządowej, która się organizuje

z inicjatywy koła bydgoskiego, omawiano stan szkół samorządowych. Rząd w ciągu lat 13 nie zrealizował dotychczas postanowienia konstytucji, wyróżniającej typy szkół: państwowych, samorządowych i prywatnych. W innych dzielnicach Polski szkoły samorządowe traktuje się narówni ze szkołami prywatnymi, co jest absolutnie niesłuszne, gdyż szkoły samorządowe, jak i państwowe, opierają swój byt na funduszach publicznych, uregulowanych ustawami. Tylko w byłej dzielnicy pruskiej obowiązują jeszcze dawna ustawa pruska, ale samorządy często poprostu nie liczą się z jej przepisami. Postanowiono poczynić pod tym względem energiczne przedstawienia w ministerstwie z tem, iż szkoły samorządowe z zasady samej powinny mieć prawa szkół państwowych na całym terenie Rzeczypospolitej. Szkoły samorządowe — to szkoły przyszłości.

Bardzo charakterystyczne uchwały przyjęto z dziedziny szkół zawodowych, wychodząc słuszenie z tego założenia, że nadmierny pęd mło-

dzieży do gimnazjów może w przyszłości poważnie zaciążyć na strukturze społecznej państwa, przez nadmierną produkcję jednej gałęzi inteligencji. Uznano za konieczne szerzyć rozumienie dla szkół zawodowych, powiększenie w nich lat nauki, aby uniknąć nadmiernej selekcji i usuwania młodzieży mniej przygotowanej przez rozłożenie pracy na dłuższy okres i pogłębienie strony praktycznej.

Dalsza uchwała żąda zmiany postanowień w różnych urzędach i instytucjach państwowych o charakterze gospodarczym (n. p. poczta, monopole, banki itp.) w sprawie wykształcenia pracowników, od których wymaga się ukończenia n. p. 6 klas gimn. lub matury — w tym sensie, aby do tych instytucji przyjmowano przede wszystkim absolwentów odpowiednich szkół zawodowych. Ministerstwo poczyniło już w tym względzie kroki w odpowiednich urzędach.

Przyjęto nadto uchwałę, domagającą się zmian w ustawodawstwie o szkołach akademickich, aby absolwentom niektórych szkół za-

wodowych umożliwić studia w pewnych dziedzinach szkół akademickich w charakterze słuchaczy zwyczajnych. Dotychczas dostęp do szkół akademickich opiera się wyłącznie na maturze gimnazjalnej. Sprawa ta ma bardzo doniosłe znaczenie, bo usiłuje zrealizować postulaty, dawno już wysuwane przez szkoły zawodowe.

Niezwykle gorące debaty toczyły się w sprawie zmiany statutu, wysuniętej przez koło bydgoskie, aby pod tym względem dostosować się do pokrewnych organizacji w krajach zachodnio-europejskich. Wystąpiły tu do walki różne zapatrywania i stały się początkiem zmian, które niewątpliwie dokonają się w latach najbliższych.

Niemniej doniosłe uchwały zapadły w odniesieniu do seminarjów nauczycielskich, zwłaszcza w dziedzinie wykształcenia i przygotowania praktycznego nauczycieli stosować do nowych wymogów życia i szkoły.

Były to więc dwa dni pracy gorącej i owocnej, podkrotowanej szczerą troską o dobro szkoły, której wartość jest fundamentem i miernikiem wartości społeczeństwa i państwa. Jeżeli szkoła będzie dobra, to i społeczeństwo będzie zdrowe, a państwo będzie się mogło rozwijać pomysłnie i mimo chwilowych trudności patrzeć pogodnie w przyszłość. St...yk.

## Zakończenie procesu bombiarza Polańskiego.

Wyrok oplewał na 10 lat ciężkiego więzienia.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 13 kwietnia.

Przemówienia stron naogół nie są specjalnie zajmujące — chyba że względu na sztukę krasomówczą oskarżyciela publicznego i adwokatów.

Mowa prokuratora Nissensona.

Oskarżyciel publiczny bronił też aktu oskarżenia w sposób następujący:

Czyn Polańskiego godził nie tylko w państwo polskie, które jest odpowiedzialne za całość przedstawicielstwa dyplomatycznego obcego państwa. Przesiępa uczynił wszystko, aby nie być wykryty — teraz zaś, przybity ogromem dowodów rzeczowych, przyznaje się do popełnienia czynu, motywy jego tłumaczy jednak **wykrętnie**. Mówi o chęci urzędzenia jedynie demonstracji, mimo że przewód sądowy wykazał ponad wszelką wątpliwość, iż wszystko było przygotowane z całym wyrefinowaniem. W ostatniej chwili tylko przeszkodził mu w dokończeniu dzieła brak prądu elektrycznego, ponieważ lampa z kontaktem była zerwana.

Co się tyczy jego idealizmu, jego przekonań „chrześcijańskich” — motywem czynu była przecie, nawet według jego własnych słów, chorobliwa poprostu nienawiść i chęć zemsty za krzywdy, a zatem pobudki niebardzo godne chrześcijanina. Sprawę swojej narodowości wyjaśnia przy każdej sposobności inaczej — jest to istotnie **człowiek, który nie zasługuje na wiarę**.

Kruczką adwokackie.

Z obrońców pierwszy zabrał głos mec. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski, który swoje przemówienie poświęcił głównie politycznej stronie procesu. Charakterystyczne było ostre postawienie sprawy, że ogromne musi być oburzenie na grzechy bolszewików, skoro nawet ludzie „maluczy porywają się do wielkich czynów”. Rzecz inna, że czyn Polańskiego nosi **cechy czynu warjata**, niemniej jednak nie można w czambuł potępiać takich „szlachetnych porywów” ze strony fanatyków.

Obrońca prosi sąd, aby ten nie dał się powodować atmosferą polityczną, jaką roztoczono wokół czynu Polańskiego, nie sta-

rał się iść **Sowietaom na rękę**, ale trzymał się ściśle litery prawa.

Mec. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski mówił raz jeszcze o manjactwie oskarżonego, który siebie uważał za wielkiego bohatera, poczem zacytował pamiętniki Biesiedowskiego, który w nich zdradził organizację ruchu komunistycznego w Europie. Oskarżony, jak wynika z tych pamiętników, **slusnie uważał placówki zagraniczne Sowietaów za rozsądnika zła**, tego trądu, który toczy społeczeństwo powojenne. To też nie należy mu się dziwić, że urządził zamach na poselstwo rosyjskie w Warszawie.

Wyrok.

Po stosunkowo niedługiej przerwie ogłosił przewodniczący Kozakowski wyrok, **opiewający na 10 lat ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego** oraz ponieśnienie kosztów sądowych.

W motywach wyroku podał przewodniczący, że sąd kierował się następującymi pobudkami: Polański do czynu musiał się przystąpić, ponieważ za dużo było dowodów, wszystko przygotował należycie, a że materiały, jakimi się posługiwał, nie były pierwszej jakości, to wina jego położenia finansowego. Jako **okoliczność obciążającą** uznał sąd fakt, iż czyn Polańskiego wymierzony był przeciwko placówce zagranicznej w Warszawie, **co godziło w interes państwa polskiego**.

Mec. Hofmokl-Ostrowski założył protest przeciwko wymiarowi kary. — Polański zaś wyciągnął z marynarki **metalowy krzyż i**, unosząc go w górę, zawołał:

**Proszę Boga, żeby nas chronił od krwawych katów!**

I. Wan.

## Policja biła, wlewała ocet do nosa i wrywała włosy...

Sensacyjne zeznania aresztowanego.

**Białystok.** Przed sądem apelacyjnym w Warszawie odbył się proces, który, podobnie jak niedawny skandaliczny proces o zabójstwo Centnerszvera, odsłonił jeszcze jeden rąbek tajemnicy, okrywającej metody, jakie stosuje się w niektórych urzędach policyjnych przy badaniu oskarżonych.

Mieszkaniec Białegostoku, Edward Rutkowski, zaarrestowany został jako podejrzany o kradzież. Podczas badania w urzędzie śledczym w Białymstoku stawał opór i podrapał dwóch funkcjonarjuszów policji. Skutkiem tego oskarżony został o opór władzy i stanął przed sądem okręgowym w Białymstoku.

W czasie rozprawy zeznał, że policja go biła, a on się jedynie bronił.

— **Mnie bili, a innym więźniom wlewali ocet do nosa i wrywali włosy — zeznał przed sądem.**

Mimo to skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Obecnie przed sądem apelacyjnym zeznawali świadkowie, którzy byli obecni podczas „badania” Rutkowskiego.

### Ofiary wściekłego psa.

**Lwów.** „Chwila” donosi z Brzeżan, iż w miejscowości Leśniki powiatu Brzeżan jeden z tamtejszych włóścian nabył psa, który najwidoczniej był dotknięty **wścieklizną**, o czem nabywca nie wiedział. W sobotę pies ten zabląkał się na podwórzu jednego z sąsiadów, gdzie **pokaśał** w twarz pewnego chłopca. Po pewnym czasie chłop ów doznał **ataku wścieklizny**, w czasie którego **ugryzł** swą teściową w rękę, a następnie przewieziony do szpitala zmarł.

Stwierdzili oni, że istotnie Rutkowskiego bito, a innemu aresztantowi, niejakiemu Kaweckiemu, wrywano włosy. **Zeznania świadków, zgodne co do faktu bicia, przyczyniły się do tego, że sąd apelacyjny wydał wyrok, uniewinniający Rutkowskiego.**

### Rewolucja na Maderze.

Skonfiskowane i odkonfiskowane.



Czyżby ten cień zaćmił słoneczną pogodę tej wyspy?

Cenzura skonfiskowała w niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego” powyższą rycinę wraz z podpisem. Sąd konfiskatę uchylił.

Konia z rzędem temu, kto wykaże albo przynajmniej naprowadzi na domysł, że rycina jak powyższa ubliża marszałkowi Piłsudskiemu, podaje w pogardę urządzenie państwowe, budzi nienawiść do rządu, zagraża spokojowi publicznemu, zdolna jest wywołać zbiegowisko itd., itd., pod grozą których to okropności pan cenzor powyższej konfiskaty się dopuścił!

Po prostu pióro wypada z odretwiącej ręki, gdy o tych konfiskatach pisać przychodzi. W głowie się pomicieć nie chce, że w państwie rządzonem bodaj de nomine konstytucyjnie podobne rzeczy dziać się mogą! Czy można sobie wyobrazić większe od takiej konfiskaty szkodnictwo? Nie ta niewinna rycina, tylko taka konfiskata podaje w pogardę urządzenie państwowe i budzi nienawiść do rządu.

Niech dziecko nie igra z brzytwą ani ślepy z ogniem, bo to może się źle skończyć!



# Artysta w domu karnym.

Niezwykły mieszkaniec więzienia sztokholmskiego.

W domu karnym w Sztokholmie znajdował się do niedawna niezwykle ciekawy więzień. Przez cały dzień pracował on pilnie i cicho w stolarni więziennej. Zaledwie jednak przekroczył próg swojej celi, wyciągał z pod łóżka stalugę malarską i począł malować, dopóki o godz. 9 wieczorem nie pogaszone światła. W obrazach o żywych barwach przenosił się poza mury swojego szarego przymusowego mieszkania w strony rodzinne nad Wołgą. Zdrowe wieśniaczki rosyjskie w barwnych strojach spieszą na targ, kościoły rosyjskie zdobią się cebulowemi ozłoceniami kopułami, mężczyźni czerstwi i silni popisują się jazdą saneczkową, przy biesiadach i na gładkich, błyszczących parkietach sal balowych. Rozbójnicy nadwoźdrzańscy rozdzielają zrabowane skarby, kosztowności kościelne i piękne kobiety.

Dyrektor domu karnego zainteresował się niezwykle gościeniem i pewnego dnia wstąpił do celi Albert Engström, profesor akademii sztuki, w towarzystwie obrońcy więźnia, który rdzając ręką, radością podniecony, pokazywał liczne dzieła swej sztuki. I profesor Engström oświadczył, że Salomon Smoljanow — tak się nazywał więzień — jest artystą z Bożej łaski.

Rewolucja i terror wypędziły tego młodego człowieka z kraju. Wreszcie dotarł do Berlina, gdzie kształcił się dalej u jednego z profesorów petersburskiej akademii sztuk pięknych. Po pewnym czasie profesora zaarrestowano pod zarzutem fałszerstwa banknotów. Smoljanow przekonany, że nauczyciel jego cierpi niewinnie, zaopiekował się jego dziećmi i żoną. Ku przerażeniu swemu znalazł po pewnym czasie w starym kufierku profesora kilkadziesiąt fałszywych banknotów angielskich. Po 2 latach profesor wrócił z więzienia. Stosunki między nim a uczniem przyjęły z czasem charakter niemożliwy, tak, że Smoljanow wreszcie opuścił dom swego nauczyciela.

Znalazłszy się w wielkiej nędzy, przypomniał sobie, że jest w posiadaniu

paczki fałszywych banknotów. Puścił je więc w obieg w Dreźnie, Wiedniu, Szwecji i Norwegii. W Holandji przyłapano go i wsadzono na 2½ roku do więzienia. Kiedy Szwecja zażądała jego wydania, podarował rząd holenderski skazanemu ⅓ kary, odniósł bowiem wrażenie, że Smoljanow nie jest złym człowiekiem o popędach przestępczych,

że do przestępstw popchnęło go jedynie ubóstwo spowodowane nieszczęściem kraju macierzystego. Obecnie ulaskawiła go także Szwecja, wydając go równocześnie z jaknajlepszymi świadectwami Niemcom. Niebawem stanie Smoljanow przed sądem w Monachium. Co go tam czeka? Nowe uwięzienie czy łaska? b.

## Tajemnica uduszenia 20-letniej dziewczyny.

**Liège.** W Genck, w belgijskiej prowincji Liège, odkryto tajemniczą zbrodnię, która wywołała w całej okolicy żywe poruszenie. W miejscowości tej zniknęła w tajemniczy sposób dwudziestoletnia dziewczyna Marja Elżbieta Vandermael. Marja była wychowanką niejakich Bosmansów. W krytycznym dniu rodzina Bosmansów zebrała się wieczorem w kuchni. Nagle Marja zaczęła skarżyć się na ból w żołądku i opuściła kuchnię. Kiedy nieobecność jej zaczęła się przedłużać Bosmansowie rozpoczęli poszukiwania, ale napróżno. Nazajutrz zawiadomiono policję, która szukała przez cały dzień zaginionej, ale bez żadnego wyniku.

Na trzeci dzień rano pewien robotnik, zdążający do pracy, uczuł nagle pod nogami zapadającą się lekko ziemię. Schylił się i spostrzegł wystającą z pod piasku czarną materję. Zaczął ją ciągnąć z całej siły i ku swojemu przerażeniu wyciągnął z pod piasku trupa Marji. Nieszczęśliwa dziewczyna miała na szyi zacisnięty sznur. Trup jej leżał w głębokości 25 centymetrów pod piaskiem, nawianym w nocy przez wiatr.

Sledztwo stwierdziło, że Marję odwiedził w krytycznym dniu pewien młody człowiek, z którym prowadziła dłuższą rozmowę. Bosmansowie znają tego młodzieńca, którego przesłucha niebawem policja. Istnieje przypuszczenie, że kiedy Marja opuściła kuchnię,

udała się na miejsce, gdzie znaleziono jej trupa. Tam napadł ją nieznamy sprawca i udusił przy pomocy sznura. Policja zajęła się energicznie zbadaniem tej tajemniczej afery.

## Nie gardzili żadnym artykułem handlowym — aż osiedli w kryminale.

**Łódź.** Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Płażewskiego, Jerzego Łaskiego i in., oskarżonych o handel fałszowanymi świadectwami szkolnymi. Ustalono, że Płażewski fałszował świadectwa przy pomocy

Łaskiego. Sąd skazał Płażewskiego na 8 miesięcy, Łaskiego na 3 miesiące więzienia, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

## Oficer — włamywaczem.

Napadnięty starzec zastrzelił oficera.

**Paryż.** Przed kilku dniami zastrzelony został porucznik artylerji w chwili włamania się do mieszkania bogatego dziedzica w Paryżu.

Właściciel majątku, 70-letni starzec usłyszał pewnej nocy podejrzaną szmerę dochodzącą z przyległego pokoju. Nie tracąc ani chwili czasu udał się starzec do pokoju. Przerażenie jego nie miało granic, gdy ujrzał przed sobą zamaskowanego bandytę. Pomimo swego sędziwego wieku udało się dziedzicowi po ciężkiej walce wepchnąć włamywacza do pokoju sypialnego. Tu szybkim ruchem wziął z krzesła rewolwer i oddał do bandyty dwa strzały, z których jeden był śmiertelny.

Przybyła na miejsce wypadku policja stwierdziła na podstawie dokumentów, że zabity włamywacz był synem sąsiada, także właściciela majątku ziemskiego. Powołany został na ćwiczenia wojskowe rezerwistów w stopniu porucznika do jednego z pułków artylerji. Ogromne długi, które porobił, pchnęły go na nieuczciwą drogę.

Starzec, który w obronie własnego życia zastrzelił włamywacza, po przebyciu kilku godzin w śledztwie, wypuszczony został na wolność.

## Płomień rewolucji przerzuca się z wyspy na wyspę.



Rewolucja, jaka wybuchła na Maderze, nie tylko przeniosła się na jej kraj macierzysty, na Portugalję, ale rozprzestrzeniła się i na sąsiednie wyspy Azory, których stolicę Ponta del Gada podajemy. Zdaje się, że rząd portugalski nie opanuje tego ruchu i przyjdzie tam niebawem do zmiany rządu.

## Komunisty - żyd skazany na pięć lat ciężkiego więzienia za rozrzucanie odezwoń nawołujących do strajku.

**Łódź.** Przed łódzkim sądem okręgowym stanął 22-letni Jozek Aron Pechman, pod zarzutem rozrzucania odezwoń, nawołujących do strajku. Fakt rozrzucania odezwoń miał miejsce w styczniu br.

Jak się okazało na przewodzie sądowym oskarżony na widok jednego z przechodniów, który podszedł doń, aby go zatrzymać, wręczył odezwy innemu agitatorowi komunistycznemu i rzucił się do ucieczki, biegnąc ulicą Kilińską do ulicy Miljonowej, a gdy został przez przechodnia ujęty, uciekł ponownie; został jednak zatrzymany.

Podsądny twierdził, iż pomieszano go z innym osobnikiem, właściwym agita-

torem komunistycznym. Oskarżony zaś, według swoich zeznań, nie zajmuje się komunizmem. Tymczasem jak wykazały dokumenty, Pechman był już skazany na karę 2 lat więzienia za agitację komunistyczną i karę tę odbył.

Sąd biorąc pod uwagę, iż podsądny jest recydywistą, a przytem doświadczonym agitatorom komunistycznym, skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.



— Pan podobno jeździł do Warszawy?  
— Tak, redaktorze kochany. Jeździłem w sprawach rodzinnych, ale tak nebenbei udało mi się zrobić doskonały interes.

— Czy wolno wiedzieć, co to za interes?  
— Kulturalno materialny. Wzbogaciłem moją bibliotekę i pomnożyłem równocześnie moją substancję majątkową, a to nie wielkim kosztem.

— Wieszuję i zazdroszczę panu. Jakież miż to dziełami wzbogacił pan swój księgozbiór?  
— Opowiem panu z detalami. Włóczę się po Warszawie, gdy spostrzegam, że wielkie plakaty obwieszczają „Tydzień taniej książki”.

— Znowu jedna z tych plag.  
Pan Antoni spojrział na mnie surowo.  
— Ucieszyło mnie to ogłoszenie, bo muszę się panu przyznać, że moja biblioteka, jak na inteligenta, prezentuje się bardzo

marnie. Mam wprawdzie szafę biblioteczną, ale więcej jest w niej flaszek i innych rupieci, niż książek. Bo te parę starych kalendarzy....

— Jednym słowem nakupiłeś pan książek?  
— Po pewnej walce z sobą samym. Ciągnęło mnie do kupna, bo plakaty zapowiadały, że można książki kupować za bezcen. Ale te ciężkie czasy! To też ociągałem się. Tłumaczyłem sobie, że literatura polska jest obecnie wyjąłowana i nie posiada rzetelnych talentów, że żyje tylko tłumaczenia, a kupować obce rzeczy — to niepatryjotycznie ze względu na bilans handlowy i wogóle. Ale nęciły mnie te niskie ceny. Myślałem sobie: taka zyskowna okazja nie przędka się trafi. Zarobisz... I rzuciłem się na kupno rozmaitych dzieł.

— Mianowicie?  
— Spójrz redaktor na ten spis. Książka, która kosztowała 8 zł, ja zapłaciłem za nią 1 zł 20 gr.

— Cóż to za książka?  
— „Zasady hodowli lnu”.

— Czy pan zamysłasz się tej hodowli poświęcić?  
— Cóż znowu! Kupiłem, bo to niezwykła tanioccha. Albo ta książka. Kosztowała 18 zł, a ja ją nabyłem za dwa złote. Patrz, redaktor, co tu wykresów.

— „Rachunek analityczny w zastosowaniu do prądów zmiennych”. Czy pan jesteś elektrotechnikiem?

— Nie. Antykwaryusz zwrócił mi wprawdzie uwagę, że teoria zawarta w tej książce jest już przestarzała, ale ja ze względu na jej tanioczę nie dałem się odstraszyć. Nabyłem też wydanie procedury karnej z roku 1864. Zamiast 3 rubli i 60 kopiejek dałem za nią — pan by nie uwierzył — 30 groszy tylko.

— Pan dużo jeszcze podobnych rzeczy kupił?

— Ogółem 112 książek. Posłuchaj pan tylko: „Tuczenie wołów opasowych” 25 groszy zamiast 4 marki. „Bilans dyrekcji tramwajów miejskich w Warszawie za rok 1892”. To dostałem za 20 gr. „Projekt wzorowej palarni śmieci”. Cena 5 guldenów a ja zapłaciłem 40 groszy. „Zużycie fekalij w gospodarstwie rolnem”. Poznańskie wydanie, zamiast 6 marek tylko 20 groszy. Albo patrz pan „Czy rak jest uleczalny?”. Z dwoma kolorowymi tablicami. Nakładem drukarni Grendyszyńskiego w Petersburgu 1878. Tylko 1 złoty zamiast 8 rubli. „Tabela losowań obligacyj komunalnych miasta Kijowa 1880—92”. To dostałem nawet jako gratisowy dodatek od księgarza. Pomyśl redaktor tylko, że za książki, których oryginalna cena wynosiła około 200 rubli i niemieckich 150 marek przedwojennych, ja dałem razem niecałe 30 złotych!

— Bajeczne kupno. Przypomina mi ono zupełnie interesy naszych sanatorów państwowych...

## Odlamki pocisku śmiertelnie poraniły robotnika.

W Zielonce (pod Warszawą), w Centrali Badań Poligonowych, podczas ładowania pocisku artyleryjskiego materiałami wybuchowymi, przez pracownika 35-letniego Aleksandra Przesmyka, nastąpił wybuch.

Odlamki pocisku poraniły P. tak ciężko, że przed przybyciem Pogotowia życie zakończył.

## Złodziej — morderca.

W Rozborzu koło Przeworska niejaki Józef Maczuga, liczący 30 lat, w nocy udał się na obejście gospodarza Jana Wąsa celem kradzieży kartofli. Gdy Stanisław Wąs, liczący 21 lat, brat uszkodzonego, obudzony szmerem wyszedł na podwórze, Maczuga strzelił do niego z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Po tym czynie Maczuga zbiegł w nieznanym kierunku. Policja zarządziła za nim pościg.





# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



## Pacjent pobit lekarza.

Z Poznania donoszą:

W niewyjaśnionych okolicznościach stłukł sobie dotkliwie kolano 36-letni Czesław B. (Stary Rynek 90). Gdy na miejsce wypadku przybyło pogotowie, stawił p. B. opór, nie pozwalając dokonać lekarzowi opatrunku.

W szpitalu przyszło do awantury. Podobno alkohol nastroił tak wojowniczo p. B.

## Krwawa bójka.

Z Poznania donoszą:

Do krwawej bójki doszło między braćmi 27-letnim Marjanem i 16-letnim Wacławem Kurkiewiczami z jednej strony a Józefem Szymańskim z drugiej — wszyscy zam. przy ul. Gen. Umińskiego. W rezultacie sąsiedzkiej „wymiany zdań” padł nieprzytomny na ziemię M. Kurkiewicz, a brat jego Wacław oraz Szymański opuścili pobojowisko z poważnymi ranami. Pogotowie opatrzyło młodemu Kurkiewiczowi ranę ciętą na szczycie głowy, Szymańskiemu zaś rany postrzałowe na twarzy, powstałe od wystrzałów ze straszaka.

## Skazanie świętokradcy.

Poznań, w kwietniu.

Bezdomny Michał Cichy przez dłuższy czas okrądał kościoły, rozbijając skarbonki m. in. w Solcu, Tulce i Czerlinie.

Cichy pozwalał się zamknąć w kościele na noc, poczem znikał oknem. Świętokradcę przyłapano wreszcie.

Na rozprawie oskarżony płakał, tłumacząc się, że kradł z głodu. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

## Student postrzelił się.

Poznań, w kwietniu.

W mieszkaniu przy ul. Półwiejskiej 11 w Poznaniu postrzelił się podczas nieostrożnego manipulowania rewolwerem student uniwersytetu p. Jan Kamiński. Kula przeszła mu lewą dłoń. Pierwszej pomocy lekarskiej udzieliło poranionemu pogotowie lekarskie.

## Syn w sprzeczce zabił ojca.

Ze Swarzędza donoszą: W Swarzędzu doszło do niezwykle przykrego zajścia pomiędzy ojcem i synem. Podczas sporu na niewyjaśnionym tle uderzony został łopata w głowę przez swego syna Tomasza, 45-letni Ludwik Nowak. Obrażenia były tak ciężkie, że ojciec zmarł w dwa dni po wypadku. Syna aresztowano.

## Inwalida rzucił się pod pociąg.

Z Jarocina piszą:

Pomiędzy Chocią a Mieszkowem rzucił się pod pociąg pospieszny inwalida wojenny Antoni Zenker z Utarty (pow. jarociński) ponosząc śmierć na miejscu. Zenker stracił na wojnie jedno oko a ponadto był epileptykiem. Przed popełnieniem samobójstwa kupił sobie desperat nowe ubranie, oświadczając, że w tymże ubraniu chce być pochowanym.

## Bazylika morska stanie w Gdyni.

Ostatnio bawił w Gdyni ks. biskup Okoniewski, przybył z Pelplina w towarzystwie ks. prałata Rogali, celem obejrzenia projektu bazyliki morskiej, wykonanego na zamówienie ks. biskupa przez architekta Gawlika z Krakowa. Niebawem powstanie w Gdyni komitet parafjalny, który zajmie się zbieraniem funduszy na budowę bazyliki, która stanie nad brzegiem morza, na szczycie Kamiennej Góry.

**NAKŁO. Zebranie.** W czwartek, 16 bm. o godz. 8 wiecz. w Polonji odbędzie się zebranie rodzicielskie, celem omówienia utworzenia płatnej szkoły (3 wstępnych klas), przygotowującej dzieci do gimnazjum, szkoły wydzielonej itp. Uprasza się wszystkich zainteresowanych o łaskawe przybycie. Komitet.

**LUBIEWO. Z Tow. Wojackiego.** Odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Najważniejszym punktem był wybór nowego prezesa, gdyż dotychczasowy p. Bandkowski funkcje złożył. Prezesem wybrano p. Fr. Nitkę.

## Trzemeszno.

Z rady miejskiej. Na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono podatek od psów w wysokości 20 zł rocznie od pierwszego, 40 zł od drugiego a 50 zł od trzeciego. Przychodzi do tego, że obywatele będą się musieli wyzbyć tych pożytecznych stróżów domowych.

Świeconka dla biednych i bezrobotnych. Z okazji świąt Wielkiejnocy nie zapomniano

także w Trzemesznie o biednych i bezrobotnych, którym rozdano około 300 porcji „święconki”. Ofiarnej tej pracy podjęło się Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, przy czym ze szczególną bezinteresownością zajęły się pp.: Meissnerowa z Rudek oraz Grunwaldówna i mec. Szymańska z Trzemeszna.

**Z Banku Ludowego.** Ogólny obrót Banku Ludowego w Trzemesznie wynosił 10.444.630,02 zł; bilans zysków i strat wykazuje 84.525,47 zł a bilans per 1. 1. 1931 przedstawia sumę 785.760,02 zł. Do dyspozycji pozostało po rozliczeniu 8.530,44 zł, które podzielono następująco: 4600 zł — dywidenda; 3500,44 zł — fundusz zasobowy; 400 zł oddano na biednych do dyspozycji ks. prał. M. Kowalskiego.

**Stratowany przez spłoszone konie.** Spłoszone konie, należące do rolnika Jaśkiewicza z Trzemeszna, rozbiwszy na ul. św. Jana powózkę, wpadły na Plac Kosmowskiego, gdzie stratały znajdującego się w towarzystwie rówieśników synka posterunkowego p. Szczyńskiego. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono ze złamaną nogą do szpitala w Gnieźnie.

## Chełmża.

**Zebranie Katolickich Stowarzyszeń.** W sali „Konkordja” w Chełmży wygłosił ks. prof. Sosnowski z Pelplina interesujący wykład p. t. „O polskich zwyczajach Wielkanocnych” na który to wykład zgrupowały się wszystkie Katolickie Stowarzyszenia oraz parafianie dość licznie.

**Ceny targowe.** Na piątkowym targu płacono następujące ceny za funt: wieprzowiny 1,10 zł, wołowina 1,10—1,40 zł, cielęcina 0,90 zł, skopowina 0,70 zł, smalec 1,80 zł, łój 1,00 zł, masło 2,20—2,50 zł, jajka za mendel 2,00—2,80 zł, jabłka za funt 0,90—1,50 zł, węgorez 4,00 zł,

szczupaki 1,80 zł, liny 3,50 zł, płotki 1,00 zł, cebula 25 gr., marchew 15 gr., kapusta 20 gr., kartofle za funt 0,05 zł.

**Z krcniaki policyjnej.** Policja przytrzymała 3 osobników, którzy dokonali napadu na pewną kobietę.

**Pożar.** Spaliły się 2 stogi zbożowe rolnika Łopatki Zygmunta, zam. w Świerczynach w powiecie toruńskim w wartości 2000 zł. Stogi były ubezpieczone w Pom. Tow. Ubezpieczeń w Toruniu.

**Włamanie.** Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania majątności Kowróz w powiecie toruńskim. Złoczyńcy zostali przez stróża spłoszeni, przy czym oddali do niego dwa strzały rewolwerowe. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia sprawców w osobach braci Kowalskiego Franciszka lat 27, Maksymiliana lat 23, Feliksa lat 18 i Napiorkowskiego Jakóba 23 zam. w Brachnowie w pobliżu Chełmży. W toku badań Kowalscy przyznali się do 9 kradzieży i włamań, wydawając równocześnie swych dalszych kolegów w osobach ojca Franciszka lat 57 i szwagra Bienkowskiego Józefa lat 23 zam. również w gminie Brachnowo powiat toruński.

## Chełmno.

**Walne Zgromadzenie Banku Ludowego** odbyło się w sali „Dworu Chełmińskiego”. Przewodniczył prezes p. Rummler. Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej za rok 1930 poprzedziło uczczenie pamięci śp. dyr. Dybalskiego. Złożył sprawozdanie dyr. Donarski. Obrót w roku ub. wyniósł 2.684.765,80, udziały 53.000 zł 7193,66 zł zysk, członków 763. Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do podziału zysku. W dyskusji zabierali głos pp. Ziarniak, Gogolewski, Hądził, Kraśkiewicz, Zaremba, Sliwiński, Witkowski i inni. Ustupający z rady nadzorczej pp. Rummler, Wildenheim i Gogolewski zostali wybrani ponownie. Zarząd Banku Ludowego w składzie pp. Rummler — prezes, dyr. Donarski i p. Kałdowski Anastazy, dają gwarancję dalszego pomyślnego rozwoju tej pożytecznej instytucji.

**Zebranie powiatowe Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego** odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 11,30 w Chełmnie w sali „Dworu Chełmińskiego”. Zebranie poprzedzone będzie zebraniem zarządu powiatowego P. T. R. które rozpocznie się o godz. 11-tej.

## Zawieszenie uchwał rady miejskiej miasta Starogardu.

Na polecenie p. wojewody magistrat zawiesił wszystkie uchwały rady, powzięte bez obecności radnego Bączkowskiego, Radny Bączkowski, który piastował urząd radnego z ramienia N. P. R., po wyborach do sejmiku złożył wobec wystąpienia z klubu swój mandat, jako radny. Przed następnym jednak posie-

dzeniem rady, wysłał pismo na ręce przewodniczącego p. dr. Bałewskiego, w którym cofnął swoją rezygnację. Rada miejska nie przyjęła tego pisma do wiadomości i p. Bączkowskiego niezapraszała na swoje posiedzenia.

Wobec zarządzeń p. wojewody wszystkie uchwały rady miejskiej od dnia 3 listopada 1930 r. są nieważne. A zatem nieważny jest również budżet miasta.

Rada miejska wobec takiego postanowienia sprawy, postanowiła odłączyć p. Bączkowskiego na posiedzenia, aby nie dopuścić do rozwiązania. Postanowiono jednak nie odstąpić od skargi przeciw zarządzeniu p. wojewody, przed sądem administracyjnym.

Gdy do powyższego dodamy jeszcze fakt kradzieży cholewek w firmie Kaufman, w związku z czym został w tej firmie zwolniony z pracy drugi zastępca przewodniczącego rady miejskiej (w miejsce p. Bączkowskiego) p. Rogowski, będziemy mieli niebawem na stosunku starogardzkie obraz. Podobnych historii rada miejska miasta Starogardu nigdy jeszcze nie przeżywała.

Jak się to wszystko skończy niewiadomo.

## ZMARLI.

Ś. p. **Konstanty Szczech** z Leszna, lat 35.  
Ś. p. **Florjan Pielecki**, lat 39, z Lubichowa.  
Ś. p. **Tadeusz Cywiński**, z Inowrocławia, urzędnik, lat 28.  
Ś. p. **Piotr Sternal**, z Poznania, dyrektor Drukarni Państwowej.

## Dziecko zostało przez rodziców żywcem zakopane.

Kto jest mordercą? — Wyrodna matka samobójczynią.  
(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Chojnice, 13 kwietnia.

W ub. tygodniu podaliśmy wiadomość o zamordowaniu noworodka przez niesłubnego ojca, ze współudziałem niesłubnej matki. Morderca, Jan Krapkowski z Glińska, zaprzecza popełnieniu przez niego zbrodni na noworodku. Twierdzi, że to co zeznaje matka niesłubnego dziecka Paulina Tyborska z Karpna, jest wymysłem, by w ten sposób uchronić siebie od kary.

Sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła przez gwałtowne uduszenie. Nie stwierdzono żadnych obrażeń zewnętrznych.

**Dziecko zostało żywcem zakopane w dole pół metra głębokości.**

Wyrodna matka, dowiedziawszy się o wyniku śledztwa dla niej niepomysłnego, oskarżyła Kr. o nową zbrodnię. Twierdzi, że w roku ubiegłym uległa pewna robotnica, u Krapkow-

skiego zatrudniona, nieszczęśliwemu wypadkowi przyczem odniosła złamanie kilku żeber. Krapkowski, w obawie przed obowiązkiem utrzymania dożywotniego robotnicy z rodziną, chwycił za widły i wijać się z bólu robotnicę zabił. Świadczy o tym ponurej zbrodni jest Tyborska i córka Krapkowskiego. Władze wdrożyły energiczne dochodzenia, a o wyniku poinformujemy Czytelników.

W nocy z 10 na 11 bm. usiłowała Tyborska popełnić samobójstwo przez powieszenie. Dyżurnujący funkcjonariusz więzienia, usłyszawszy chrapanie, wszedł do celi Tyborskiej i w czas zdjął pętlę, na której wisiała Tyborska. W kilka godzin później usiłowała powtórnie się powiesić na pończosze, czemu jednak przeszkodziło. Tyborska oświadczyła, że powzięła zamiar samobójczy, który stanowczo wykona.

## Zjazd Związku zakładów teologicznych w Poznaniu.

(KAP). W dniach od 8 do 10 bm. odbył się w Poznaniu w gmachu seminarjum duchownego VI zjazd przedstawicieli zakładów teologicznych z całej Polski. W obradach zjazdu wzięło udział 112-tu profesorów fakultetów teologicznych, seminarjów duchownych oraz studjów zakonnych. Zjazd rozpoczął się Mszą św. odprawioną przez JE. ks. kardynała Hlonda, oraz kon-

ferencją, którą w kaplicy seminarjowej wygłosił ks. A. Zychliński.

Obrady otworzył ks. kardynał Prymas dłuższą przemową o potrzebie gruntownego kształcenia i wychowania młodzieży duchownej w duchu głębokiej pobożności chrześcijańskiej z uwzględnieniem współczesnych potrzeb religijnych i społecznych naszej inteligencji i warstw ludowych. Następnie

odczytano pismo JE. ks. kardynała Bisletti'ego, przewodniczącego Kongregacji seminarjów i uniwersytetów, który w imieniu Ojca św. przesłał uczestnikom zjazdu apostolskie błogosławieństwo oraz szereg cennych wskazań, dotyczących główniejszych dziedzin wychowania młodzieży duchownej. Z kolei uchwalono wysłać depezę hołdowniczą do Ojca św. do JE. ks. kardynała Kakowskiego i do ks. biskupa Tymienieckiego, protektora ostatniego zjazdu Związku, który odbył się w roku 1929 w Łodzi.

W ciągu trzydniowych obrad plenarnych i sekcyjnych podjęto szereg doniosłych i aktualnych rezolucyj w sprawie wykładów przedmiotów teologicznych oraz wychowania młodzieży w seminarjach duchownych. Szczególniejszą uwagę zwrócono na sprawę przygotowania kleryków do Akcji katolickiej. W obradach zjazdu wzięł udział: JE. ks. biskup Jasiński, Pasterz diecezji Sandomierskiej przewodniczący zjazdu JE. ks. biskup Radoński z Włocławka i JE. ks. biskup Dymek, sufragani poznański.

W trzecim dniu obrad zwiedzono drukarnię św. Wojciecha, Muzeum diecezjalne i wzorowo urządzone organizacje katolickie parafij poznańskich. Zjazd zamknął podniosłą przemową JE. ks. kardynał Prymas.



# Od 15. bm.

przyjmują listowi

przedpłatę na

# „Dziennik Bydgoski”



# Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 17 bm. apteka pod „Orłem” Rynek Staromiejski.

## Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 15. bm. o godz. 20 po raz trzeci emocjonująca sztuka St. Brandowskiego „Sarajewo 1914” z p. Makarczyk Wasilewską w popisowej roli kobiety-spiegacza.

Lucy Messal, nieporównana gwiazda operetki polskiej przybyła do Torunia, aby uświetnić sezon operetkowy dwoma występami w operetce Benatzky'ego „Piękna Carrena” (Noc w San Sebastiano) w sobotę, 18 bm. i w niedzielę, 19 bm. o godz. 20. Bilety już zamawiać i nabywać można w kasie teatru.

Przyrzucił kradzież przesyłek pocztowych. Dnia 11. bm. przyrzucił w Toruniu Szcypiorowski Franciszka i Grzegorzowska Rozalję, podejrzanych o kradzież przesyłek pocztowych na dworcu Toruń-Przedmieście. W związku z tem przeprowadzono u nich rewizję w mieszkaniu, w wyniku której znaleziono większą ilość rozmaitych przedmiotów. Ponadto przeprowadzono rewizję u Markuszewskiej Konstancji zam. przy ul. Sienkiewicza 8 i u Zaremskiej Jadwigi zam. przy ul. Sukienniczej 8 u których również odnaleziono część przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Bójka na bagnety. Dnia 12 bm. na placu przed restauracją „Parku Wiktorja” przy ul. Grudziądzkiej powstała bójka między osobami wojskowymi i cywilnymi w trakcie której ranny został bagnetem Celmer Władysław i brat jego Bolesław z Torunia. Ranni odstawieni zostali do szpitala miejskiego. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa, wspólnie z policją.

Kradzież torebki w kościele. W kościele św. Jana w Toruniu skradziono Kożłowskiej Agnieszce zam. przy ul. Żeglarskiej 25 torebkę z zawartością. Kradzieży tej dopuściła się Sobociak Helena, bez stałego miejsca zamieszkania, którą przyłapano na gorącym uczynku.

Kradzież kur. W nocy na 10 bm. włamali się nieznanymi sprawcy do chlewa Tomaszewskiego Edmunda i Branickiego Jana zam. w Siemieniu pow. toruński i skradli 10 kur.

Złamała nogę. Stojalowska Weronika, zam. przy ul. Grudziądzkiej 186 w Toruniu, wychodząc z mieszkania na podwórze, zeszła nagle i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą nogę poniżej kolana.

Skazanie przemyтника. Dnia 13. bm. odbyła się w sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko Czesławowi Wisnerowiczowi, oskarżonemu o przemykanie cygar niemieckich. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na 20,240 zł grzywny z zamianą więzienia. Swojego czasu Wisnerowicz skazany był za to samo przestępstwo na 30.000 zł, którą to karę odsiedział w więzieniu.

Cyrk Staniewskich w Toruniu. Znany w Polsce cyrk Staniewskich przybył dnia 13 bm.

do Torunia, gdzie na placu przy ul. 3 Maja, rozbił swoje namioty. Otwarcie cyrku nastąpiło dnia 14 bm. inauguracyjnym przedstawieniem.

Skazani za krzywoprzysięstwo. Dnia 13 bm. zasiedli na ławie oskarżonych robotnik Szyburski Jan, zamieszkały w Małych Radowiskach, pow. wąbrzeski i Albert Szpilman, oskarżeni o krzywoprzysięstwo. Szyburski utrzymywał stosunki z robotnicą Majchrzakówną, wynikiem których było dziecko. Kiedy oskarżony porzucił matkę swego dziecka i ożenił się, Majchrzakówna zaskarżyła go o alimenty. Na rozprawie sądowej w Chełmnie Szyburski powołał na świadka Alberta Szpilmana, który zeznał pod przysięgą, iż w tym czasie utrzymywał stosunki z Majchrzakówną, co było nieprawdą. Sąd okręgowy skazał ich na dwa lata ciężkiego więzienia, pozbawienia praw obywatelskich przez 5 lat.

# Z Grudziądza.

## KALENDARZYK TEATRALNY.

Dnia 16 w czwartek o godz. 8-mej wiecz. „Młode małżeństwo”.

Dnia 17 w piątek o godz. 8.30 wieczorem „Madame Butterfly” opera.

Dnia 18 w sobotę o godz. 8-mej wieczorem „Miłość bez grosza” premiera.

Dnia 19 w niedzielę, o godz. 4-tej po poł. „Nitouche”.

Dnia 19 w niedzielę o godz. 8-mej wiecz. „Miłość bez grosza”.

Z TEATRU. W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej na scenie Teatru Grudziądzkiego, odbędzie się jedyne przedstawienie operowe. Tym razem ujrzymy jedno z największych arcydzieł literatury muzycznej, sławną na cały świat operę „Madama Butterfly” w 3 aktach Giacomo Puccini'ego. Rozegrają się na scenie chwytające za serce, dzieje amerykańskie. W płomiennym żarze

bez granic miłości, spala się życie barwnego motyla wschodu. Rolę tytułową odtwarza prima-donna Janina Okońska, wkładając w tę nową kreację całą duszę wielkiej artystki. I nie dziw, gdyż Cho-Cho-San pozwalająca na rozwinięcie pełni kunsztu śpiewaczego i aktorskiego, jest celem westchnienia i tęsknot wszystkich artystek operowych. Wielkie dzieło Puccini'ego zrealizowane zostało pod kierownictwem kapelmistrza Leona Turkiewicza w niezawodnej reżyserji Tadeusza Laskowskiego zarazem odtwórcy roli porucznika Pinkertona. Pozostałe role naczelną odegrają: Marja Czerniawska, Józef Andrzejewski, Roman Cirin, Jerzy Granowski, Hieronim Zuczkowski i inni. Orkiestra 61 pp. Wlkp. zasiloną została, wybitnymi muzykami (m. in. koncertmistrz p. Viki Winterfeld).

Zebrań Związku Właścicieli Autobusów Wojew. Pomorskiego. Z racji wejścia w życie ustawy o „Państwowym Funduszu Drogowym” i nadmiernego obciążenia przedsiębiorców autobusowych podatkami, Zarząd Związku zwołuje na czwartek, 16. bm. na godz. 13.30 do Grudziądza, do lokalu p. Grzeskowiaka, zebrań wszystkich właścicieli autobusów z Pomorza. Zebranie ma na celu przedsięwzięcie środków obronnych oraz uchwały zaradczej, przeciw tej rujnującej wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe, ustawie podatkowej. Równocześnie na zebraniu tem mają być wybrani delegaci na Kongres Komunikacji Autobusowej, który odbędzie się 30. maja br. w Warszawie. Niewątpliwie przybędą wszyscy przedsiębiorcy autobusowi z całego Pomorza, aby przez dużą liczbę obecnych było łatwiej domagać się sprawiedliwego wymiaru podatkowego, który obecnie dokażka każdemu.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża. W czwartek, 16 bm. o godz. 17 odbędzie się w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Gabriela Narutowicza walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża. Na powyższe zebranie uprzejmie zaprasza Ks. proboszcz Klunder.

## Pelplin.

Jubileusz. W dniu 20 bm. obchodzić będzie p. Jan Sadowski swój 40 letni jubileusz jako wózny Kancelarii Biskupiej i Kapituły Chelmińskiej. Sz. Jubilatowi życzymy jak najlepszego zdrowia i wszelkiej pomyślności do pełnienia swoich obowiązków jeszcze przez długie lata.

Kronika kościelna. Prezentę na opróżnione probostwo w Tucholi otrzymał ks. dr. Konstanty Kreffit, proboszcz subkowski, na probostwo w Miłobądzu. Ks. Franciszek Wilczewski z Gorzędzkiej, został mianowany administratorem w Subkowach (pow. Tczew). Ks. wikary Józef Sobisz z Gniewu został powołany jako kuratus do Brzeźna.

Wykład w TCL. Odbył się interesujący wykład „O wsi wołyńskiej”, który wygłosiła p. Labanowska. Wyświetlono szereg ciekawych przezroczy.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. C. K. Bydgoszcz. Proszę zwrócić się bezpośrednio do związku.

Stankiewicz, Kowalewo. Proszę nam donieść jakiego rodzaju to dług: czy zwykły hipoteczny, reszta ceny kupna lub inny?

Fr. L. Pleszew. Sprawa zmiany ustawy waloryzacyjnej naszym zdaniem już jest przesądzona. Najlepszym wyrazem niezadowolonych mrzonek jest właśnie zakończenie żywota różnych związków obrony wierzytelności.

A. W.-k. Bydgoszcz. W artykule p. tyt. „Trzeźwy głos” chodziło nie tyle o wysokość i różnicę poszczególnych plac, co o skasowanie zbędnych urzędów, w tym wypadku wójtostwa jak również o zmniejszenie wydatków administracyjnych przez złączenie różnorodnych budżetów.

Stanowisko Pańskie, że obniżka pensyj ni powinna dotyczyć urzędników niższych rang, podzielamy w zupełności.

## Gdynia jest boleścią Gdańska.



Prasa gdańska ustawicznie prowadzi kampanję przeciw rozbudowie Gdyni. A oto jak pisma polskie w Ameryce przedstawiają te wrzaski prasy gdańskiej.

## Siedem gospodarstw w płomieniach.

### Groźny pożar w Karsinie w powiecie chojnickim.

Chojnice, 12 kwietnia.

Jeszcze nie przebrzmiały echa groźnego pożaru w Lubni w powiecie chojnickim, gdzie pięć gospodarstw padło pastwą płomieni, a już nadeszła nowa smutna wieść, że w Karsinie, wybuchł groźny pożar, który strawił siedem gospodarstw wyrządzając olbrzymie szkody. Pożar zniszczył następujące zagrody rolnikom:

Szczańskiemu Janowi — dom mieszkalny, stajnię i stodołę. Szkoda wynosi około 30.000 złotych.

Ostrowskiemu Franciszkowi — dom mieszkalny, stajnię i stodołę. Szkoda wynosi około 25.000 zł!

Ulaszewskiemu Franciszkowi — dom mieszkalny, stodołę i chlew. Szkoda wynosi około 20.000 zł.

Narlochowi Franciszkowi — dom mieszkalny, wyrządzając 8.000 zł szkody.

Alojzemu Zagórskiemu — stolarzowi — spaliła się stajnia, wartości 10.000 zł szkody.

Medardowi Zagórskiemu — stajnia oraz materiały budowlane, wartości 5.000 zł.

Janowi Kuntowi spaliła się stajnia, wartości 5.000 zł.

Pożar wybuchł w zagrodzie Teofila Meggiera, któremu spaliła się stajnia, chlew, stodoła wraz z inwentarzem martwym oraz maszyny rolnicze i 7 świń. Powstała szkoda przekracza 30.000 złotych.

Wyżej wymienieni ubezpieczeni byli w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu. Przyczyny pożaru nie zdołano dotąd ustalić.

## Kościierzyna.

Rabunek. Na ul. Wodnej znaleziono nieprzytomnego człowieka bez płaszcza i trzewików. Jak się okazało, był to niej. Walchowiak, stołowy z Poznania, który dostał ataku kurczy i stracił przytomność. Nieszczęśliwemu skradli żywnością złodziejce płaszczy, trzewiki i 150 zł gotówki. Walchowiaka przewieziono do szpitala.

## Wiadomości z Tczewa.

Przeniesienie Komendy Policji Państwowej. Komenda Policji Państwowej znajduje się przy ul. Sambora 20, I p. W tym samym gmachu mieści się wydział śledczy. Posterunek P. P. pozostał przy ul. Lecha 9.

Konferencja w sprawie ubezpieczeń w Kasie Chorych. Odbędzie się w Starostwie konferencja przedstawicieli rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła w sprawie Kasy Chorych. Podczas konferencji na której będzie również p. komisarz Kuszyby omówione zostaną szczegółowo sprawy ubezpieczeń w Kasie Chorych. Z Koła Przyjaciół Harcerzy. W dniu 22 bm. odbędzie się o godz. 20 w salce Staro-

stwa zebranie Koła Przyj. Harcerzy, na którym zostanie wygłoszony referat przez prelegenta z Torunia.

Rodacy z Warmji, Mazur i Powiśla. Rodacy którzy w wyniku plebiscytu ponieśli straty materialne, winni się najpóźniej do 17 b. m. zgłosić osobicie u prezesa Oddziału Tczew-Starogard p. Światalskiego w Tczewie, ul. Kościuszki 19 po odnośne formularze i wyjaśnienia. Sprawa bardzo ważna i pilna, wobec czego dotrzymanie terminu w interesie poszkodowanych konieczne.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Tczew — Starogard.

## Ze Starogardu.

Z ostatniego targu. Na ostatnim targu placono za masło 2 zł, za jajka 1,50 zł.

100 zł nagrody. Powiatowy zarząd drogowy wypłacił 100 zł nagrody p. Izidorowi Ronie zamieszkałemu w Bobowie, za wskazanie sprawy kradzieży drzewka przydrożnego.

Obniżka pensji w firmach prywatnych. Za przykładem rządu poszło dużo tutejszych firm i obniżyło głodowe pensje swoim pracownikom. Firma Kaufman jeszcze przed obciążeniem urzędnikom 15 proc. dodatku obniżyła swoim robotnikom zarobki w tej samej wysokości.

Śmierć Winkelhausen'a. Znany przemysłowiec starogardzki Maks Winkelhausen, członek rady nadzorczej i założyciel zakładów przemysłowych Winkelhausen Tow. Akc., w Starogardzie zmarł w 79 roku swego życia. Zmarły długoletnią pracą przyczynił się w wysokim stopniu do podniesienia przemysłu w Starogardzie.

150 zł grzywny za obrazę marszałka Piłsudskiego. Loboński Bronisław ze Szlachty, pow.

starogardzki, został skazany na 150 zł grzywny względnie 15 dni aresztu, za obrazę marszałka Piłsudskiego. P. Loboński Br., wyraził się w sierpniu ub. roku u p. Przytarskiego w Szlachcie, iż marszałek Piłsudski jest bandytą.

Sekta adwentystów zapuszcza swe macki do Starogardu. Zawitała tu pewna kobieta, która chodzi po domach i sprzedaje różne pisma rzekomo misyjne. Jak stwierdzono, pisma te są dziełem sekciarzy adwentystów.

Butna hekatystka skazana na 150 zł grzywny. Niejaka Hamerska ze Starogardu, żona urzędnika, znana jako zacięta Niemka, została przez są powiatowy skazana na 150 zł grzywny za ciężki wybrzyk, którego dopuściła się w obecności żony sędziego Kłodnickiego ze Starogardu. Zasadzona powiedziała pod adresem dzieci b. polskiego policjanta: — „Ibr polische Schweine” (Wy polskie świnie). Opinia publiczna miasta Starogardu jest tym wybrzykiem ze strony Niemki mocno oburzona.

**Dziś w Radjo**  
(data 15. IV.)

Godz. 20<sup>30</sup>

18199

**Koncert**  
z Budapesztu.



Kino „CORSO” Dziś premiera!  
I. „SZAJKA ZGROZY” EDDIE POLO  
II. „WALKA W OBLOKACH” AI WILSON

## KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1931 roku.

### KALENDARZYK.

Dziś: Nidgara, Bazyliśy i Anastazyji m.  
Jutro: Benedykta Labre, Lamberta.  
Wschód słońca: godz. 5,5.  
Zachód słońca: godz. 18,58.

### DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 13 bm. do poniedziałku dnia 20 bm. dyżur pełnia:

- 1) Apteka Pod Aniołem, ul Gdańska 39
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 43.

**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa 15 bm. o godz. 20-ej staraniem T. U. R. operetka C. Millöckera „Palestrant”. Czwartek „Druciarz”.

Sobota — komedia w 4 aktach p. t. „O żonach złych i o dobrych”.

Niedziela o godz. 16-ej pierwszy raz po cenach niższych odegrana będzie sławna opera Giacomo Puccini'ego p. t. „Madama Butterfly”.

Niedziela wieczór — „Druciarz”.

## Na marginesie.

Ludzie mimo ciężkich czasów mają jeszcze humor. Dowodem tego przysłany nam „dykjonarz”, objaśniający znaczenie pewnych wyrazów, których pojęcie zmieniło się z biegiem czasu. Powtarzamy go na tem miejscu dla rozweselenia czytelników w ich smutkach.

Artysta dramatyczny — członek spółki za obkowiej

- Bona — pani domu
- Cukier — czynnik rozgoryczenia
- Droga — topiel błotna
- Elita — wyraz wycofany z obiegu
- Figowy listek — strój najmłodniejszy
- Galgan — dostojny osobnik
- Hłob — urzędnik państwowy
- Jedwabna suknia — strój niższego stanu
- Kalosz — zabytek historyczny
- Latorośl — wczesna dojrzałość
- Łata — odznaka panującej inteligencji
- Mnożnik — dziwoląg skarbowy
- Narwany — człowiek budzący sensację
- Osiół — kandydat na wybitne stanowisko
- Palacz — ofiara gazów trujących
- Rozbój — bezpieczna droga do majątku
- Sól — przedmiot zbytku
- Trunek — produkt bezalkoholowy
- Ulica — mieszkanie dla bezdomnych
- Wrona — chórzystka operetkowa
- Zaraz — za pół roku
- Zyro — stryczek
- I t. d. I t. d.

— Po 16 latach pracy w elektrowni miejskiej — w nielące. Pierwszy sekretarz zarządu tramwajów i elektrowni bydgoskiej p. Leon Schroeder, jeden z najzdolniejszych i najuczciwszych urzędników, członek różnych organizacji polskich, koła śpiewu „Halki” i in., opuszcza w dniach najbliższych Bydgoszcz, przenosząc się na odpowiedzialne stanowisko do Katowic. Pan Sch. nie mógł dłużej patrzeć na agitację partyjną, uprawianą przez decernenta magistratu na terenie elektrowni i odważnie przeciwko niej wystąpił, przezco popadł w nielaskę.

Miejscowe społeczeństwo żegna p. Schroedera z głębokim żalem, jednocześnie zanosząc prośbę do nowego dyrektora, aby wzbudził jakiegokolwiek agitacji partyjnej w obrębie zakładu.

Związek Byłych Uczestników Powstań Narodowych urządza w sobotę, 18. bm. w salach Strzelniczy przy ul. Toruńskiej wielką zabawę wiosenną. Komitet zabawowy dołożył pracy i starań, ażeby powitanie wiosny wypadło jak najlepiej. W programie wybór „królowej wiosny” i t. d. Do tańca przygrywa orkiestra salonowa. Zatem w sobotę podają wszyscy miłośnicy tańca i zdrowego humoru na zabawę naszych powstańców.

# Konfiskata za konfiskatą!

„Każdy dzień ma swoje troski” — mówi Pismo święte. Najwięcej trosk zdaje się mieć starosta grodzki bydgoski — z „Dziennikiem Bydgoskim”.

Prawie codziennie w godzinach południowych, kiedy jeszcze czernidło drukarskie na bibule dobrze nie przyschło, zjawiają się w redakcji umundurowani policjanci z zarządzeniem tymczasowej konfiskaty. Jednocześnie „pracują” telefony głównej komendy do wszystkich komisariatów. Umundurowani i tajni policjanci udają się na „połów”, który zwykle im się udaje, gdyż kolporterzy nasi jako udyscyplinowani, prawomyślni obywatele wolnej Rzeczypospolitej poddają się sile wyższej. Często zatrzymuje się gotowe do wysyłki paki dzienników na dworcu i zabiera do magazynów, które pęcznią, bo od czasu zaostrzonego reżimu, t. j. od czasu aresztowań brzeskich, zabrano „Dzienników Bydgoskich” z „niebezpiecznymi” karykaturami i satyrami —

całe fury. Procesy o odszkodowanie za nieślusne, albowiem nie zatwierdzone przez sądy właściwe, konfiskaty, toczą się bez przerwy. Gdyby odszkodowanie, jak już raz o tem pisaliśmy, płacić musiał pan cenzor ze swojej pensji, mniej byłby może pohopny do patrzenia na wszystko przez czarne okulary i dekretowania zajęcia druków.

Dzień za dniem spadają na stół redakcyjny dokumenty urzędowe, które przechowujemy, aby je później przekazać do archiwum jako przyczynek do historii wolności prasy (konstytucyjnie zagwarantowanej) w Polsce. Oto wczoraj doręczono nam zarządzenie Starostwa Grodzkiego o zajęciu numeru 86 „Dziennika Bydgoskiego” za karykaturę, przedstawiającą marszałka Piłsudskiego zonglującego jajkami wielkanocnymi, co miało oznaczać zmiany w gabinecie, w czem starosta grodzki dopatrywał się znowu — pogardy dla „urządzeń” państwowych... Jednocześnie Sąd Grodzki doręczył nam postanowienie, że nie zatwierdza konfiskaty numeru 84 (Cień na Maderze) — dla braku znamion przestępstwa.

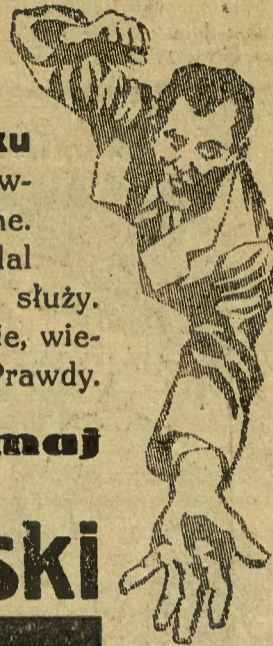
Ocenę tych faktów pozostawiamy czytelnikom — bez dalszych uwag, bo szkoda słów.

## Uwzięli się na „Dziennik Bydgoski”

Niema dnia, aby nie było konfiskaty. Większość tych konfiskat sąd — dla braku znamion przestępstwa — uchyla. Wydawnictwo mimo to ponosi dotkliwie straty materialne. Prosimy naszych przyjaciół, aby pozostali nadal wiernymi idej, której „Dziennik Bydgoski” służy. Redakcja przeżyła gorsze szykany, to i te znieśie, wierząc w sprawiedliwość dziejową i zwycięstwo Prawdy.

Listowi przyjmują przedpłatę na maj prosimy wyraźnie żądać:

## DZIENNIK Bydgoski



### Nagła śmierć.

Dnia 14 bm., o godz. 3 po południu, jakiś człowiek, przechodząc przez Plac Teatralny, zasłabł nagle i slaniając się, upadł na stopnie przed Teatrem. Zauważył to patrolujący na ulicy policjant, który przy pomocy konduktorów tramwajowych, wniósł chorego do pobliskiej sieni i zawiadzał pomocy pogotowia ratunkowego. Gdy przybyła karetka pogotowia, chory dawał już bardzo słabe oznaki życia, a przewieziony do lecznicy miejskiej, zmarł wkrótce. Przyczyną śmierci był najprawdopodobniej atak sercowy.

Przy zmarłym znaleziono kartę bezrobotnia na nazwisko 49-letniego Marcina Lubińskiego, zamieszkałego przy ulicy Pod Blankami 3.

— Koncert religijny, oczekiwany oddawna przez melomanów bydgoskich i znawców muzyki religijnej, odbędzie się, jak się dowiadujemy i jak już afiszie rozmieszczone na mieście obwieszczają, w piątek 17 bm. wieczorem o godzinie 8-mej w sali ReSursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej. Zjednoczone chóry kościelne okręgu bydgoskiego wykonają Misę pro defunctis ks. dra

Gieburowskiego. Ze względu na niskie ceny wstępu spodziewać się można, że przepięknemu utworowi przysłucha się cała Bydgoszcz muzykalna.

— Najechany przez rowerzystę. Dnia 12 bm. o godz. 17, na Placu Poznańskim, przy wylocie ulicy Kordeckiego, został najechany rowerem i lekko okaleczony na prawej stronie czoła przez nieznanego rowerzystę, 7-letni Henryk Lewandowski, zamieszkały u rodziców przy ulicy ks. Skorupki 103.

## Zderzenie się dwóch rowerzystów, z których jeden skutkiem tego złamał nogę.

Na ulicy Nakielskiej najechało na siebie dwóch rowerzystów, z których jeden spadł z roweru na bruk uliczny, nie mogąc się zeń podnieść, drugi zaś pojechał dalej. Leżącemu na ziemi i jęczącemu z bólu rowerzyście, pospieszyli z pomocą konduktorzy tramwajowi. Okazało się, że młody rowerzysta miał złamaną nogę i w żaden sposób nie mógł iść o własnych siłach. Poczciwi konduktorzy wzięli więc biedaka na rękę i jak dziecko ponieśli do lekarza dr Śmierz

chalskiego, zamieszkałego przy ul. Nakielskiej, który udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy, opatrując mu złamaną nogę. Jak się okazało, poszkodowanym był Jerzy Olkiewicz, zamieszkały przy ulicy Nakielskiej 115.

Nie mając w tej sprawie urzędowej wiadomości, nie wiemy, czy sprawca wypadku, ów drugi rowerzysta, został rozpoznany, czy też udało mu się ująć bezkarnie.

## Podniosłe zebranie Tow. „Jutrzenka”.

Piękną i podniosłą chwilę przeżyli wszyscy ci, którzy obecni byli w niedzielę, dnia 12 bm. na zebraniu towarzystwa kobiet katolickich „Jutrzenka” i mogli słyszeć wielce pouczający, o głębokiej treści referat, wygłoszony przez przybyłego z Poznania, generalnego sekretarza Związku, ks. dyr. Marlewskiego.

Zebranie, które odbyło się w Domu Katolickim przy ulicy Miedza, po odśpiewaniu wspólnie pieśni „Wesoły nam dziś dzień nastał”, zagaiła niestrudzona w pracy katolickiej prezeska towarzystwa p. Baumowa, witając przybyłych: wicepatrona towarzystwa ks. Kwiatkowskiego, ks. Fiedlera, ks. Dąbrowskiego, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” red. Konarskiego, sekretarkę okręgu p. Feliczkowską, przedstawiciela Tow. Rob. Kat. p. Bauma, oraz przybyłą członkinię.

Przybyłemu nieco później ks. dyr. Marlewskiemu, zebrani wraz z prezeską złożyli serdeczne przyjęcie, wznosząc na jego cześć okrzyk „niech żyje!” a p. Kindlerowa powitała zacnego pasterza okolicznościowym wierszem.

Po przyjęciu nowych członkiń do towarzystwa, zabrał głos ks. dyr. Marlewski, dziękując za serdeczne powitanie, które uważa za dowód przywiązania do Związku, który reprezentuje oraz wyraził radość, że może wziąć udział w zebraniu tak gorliwie-

go w sprawach katolickich towarzystwa, jakim jest tow. „Jutrzenka”, które ks. Prymas już odznaczył, powołując go do Akcji Katolickiej.

Po tym wstępie wygłosił ks. dyrektor przepiękny, o budującej treści referat, na temat, jakim powinno być życie prawdziwego katolika. W przemówieniu swem, przestrzegał też przed nowymi liberalnymi związkami, które mając na względzie jedynie tylko sprawy materialne, nie troszczą się wcale o sprawy duchowe. Są to związki złe i przewrotne. Jakkolwiek i katolickie związki nie zaniedbują spraw materialnych, to jednak na pierwszym miejscu stawiają one sprawy duchowe. Dlatego właśnie jest tyle nędzy, że ludzie przemysłowi, aby się zбоżycić, aż przyszedł zastój, towary leżą i niema komu ich kupować. Ludzie muszą zrozumieć, że bogacenie się nie jest jedynym celem, ale nauka Chrystusa, który mówił „Szukajcie najpierw Królestwa Bożego, a reszta będzie wam dodana”. Jeżeli ludziom nie będzie kierować fałsz, podłość, zawiść, ale miłość bliźniego, zgoda i jedność, nie będzie nędzy moralnej i materialnej. Najpierw więc sprawy ducha, a potem sprawy ciała. Cierpieć musimy wszyscy, bo taką jest droga życia, którą nam Chrystus wskazał, i tylko głęboka wiara daje nam siłę wytrwania.

Wy kobiety, które jesteście odpowie-

dzialne za rozwój rodziny, za rozwój państwa, za rozwój społeczeństwa, przybysząc jak najczęściej na zebrania, uczcie się i działajcie w Akcji Katolickiej. Działanie w Akcji Katolickiej, jest apostołstwem, do którego nie potrzeba wykształcenia akademickiego, lecz wiary, przekonania i znajomości zasad chrześcijańskich z wartościami moralnymi. Pierwsi apostołowie nie umieli pisać, a jednak zrewolucjonizowali cały świat chrześcijański. Przez ofiarne, gotowe każdej chwili do czynu jednostki, sprawa katolicka pójdzie naprzód.

Referat wysłuchano w głębokiej ciszy i skupieniu, a po skończeniu, zerwała się burza oklasków, którą podziękowano zacnemu pasterzowi, żalując, że już skończył mówić.

Potem na cześć ks. dyrektora wygłosiła mała Urszulka B. piękną deklamację „Witaj nam witaj, Pasterzu kochany”, a po niej p. Nowakowska pięknie zadeklamowała wiersz p. t. „Chłopskie serce”. Podobaly się też bardzo inne deklamacje, wygłoszone przez młode panienki.

Ks. dyrektor zachęcał zebrane panie do wzięcia udziału w 25-letnim jubileuszu związku w Poznaniu, na którym też będzie można zobaczyć piękną wystawę prac kościelnych.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, prezeska podziękowała ks. dyrektorowi za tak piękny referat, poczem odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono zebranie.



# 22 dni kozy.

Arcywesoła komedję francuską Hennequina w niedzielę, 19 kwietnia w salach Strzelnicy wystawia „Sokół żeński”. Bilety od 50 gr do 1,50 zł w sekretarjacie wzgl. w dniu przedstawienia przy kasie.

## Spółdzielnia surowców dla stolarzy i pokrewn. zawodów.

Msza św. — Poświęcenie lokalu. — Pierwsze walne zebranie. — Świetny bilans. Przykład godny naśladowania.

Właściciele zakładów stolarskich, zjednoczeni w „Spółdzielni Surowców dla Stolarzy i Pokrewnych Zawodów” mieli w niedzielę 12 bm. swój uroczysty dzień. Obchodzili bowiem poświęcenie lokalu Spółdzielni, oraz odbyli pierwsze walne zebranie.

Jak na prawych katolików przystało, rozpoczęto od wysłuchania Mszy św., odprawionej na tę intencję w kościele farnym przez ks. Łapkę, o godz. 9 rano.

Po skończonym nabożeństwie, odbyło się poświęcenie lokalu Spółdzielni, przy ulicy Jagiellońskiej 62, którego to poświęcenia dokonał ks. Łapka, wygłaszając przytem podniosłe przemówienie.

O godz. 13 członkowie w liczbie około 70, zgromadzili się w lokalu p. Cisewskiego, przy Starym Rynku, gdzie odbyło się pierwsze walne zebranie członków, od ośmiu za ledwie miesięcy istniejącej „Spółdzielni Surowców dla Stolarzy i Pokrewnych Zawodów”. Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni, p. Siudowski, witając przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w osobach prezesa p. Grzeszkowiaka i syndyka p. Dutkowskiego, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” p. red. Konarskiego, — oraz członków i przybyłych gości, wygłaszając przytem krótkie, serdeczne przemówienie. Następnie przemawiał członek rady nadzorczej p. Nowak, zaznaczając, że Spółdzielnia powstała celem walki z żydowskimi wyzyskiwaczami i uniezależnienia się od nich, a w Bogu nadzieja, że zgodą i jednością członków Spółdzielnia dojdzie do potężnego rozwoju.

Po złożeniu życzeń przez p. prezesa Izby Rzemieślniczej, przewodniczącego zebrania objął, za ogólną zgodą, p. Siudowski, powołując do pióra Rybarczyka z Nakła, a jako ławnicy zasiadli pp. prezes Izby Rzemieśln. Grzeszkowiak i Kargie z Gąsawy.

Nastąpiły sprawozdania członków zarządu, które były wprost zadziwiające, dowodziły bowiem, że siłą woli i pełną poświęcenia rzetelną pracą, nawet bez zasobów materialnych, można dokonywać cudów.

Prezes zarządu p. Szczepański, który jest duszą Spółdzielni, w sprawozdaniu swem zobrazował, jak to 16 marca ub. r. zawiązała się Spółdzielnia, mając za ledwie 110 zł gotówki do rozporządzenia i próżny lokal, który Izba Rzemieślnicza ofiarowała Spółdzielni.

Dzięki zaufaniu, jakim się cieszył zarząd i rada nadzorcza, Spółdzielnia otrzymała różne towary na kredyt, potem za poparciem Izby Rzemieślniczej, dostała 10 tysięcy zł pożyczki, tak że można już było urządzić lokal i pracować. Praca to była mozolna i ciężka, zachodziła bowiem obawa, że może się nie sprostą zaciągniętym

zobowiązaniom, zwłaszcza, że konkurencja żydowska głosiła wersje szkodliwe dla Spółdzielni i podrywające zaufanie. Jednak przy pomocy Bożej i dzięki wysiłkom ludzi dobrej woli, dziś po ośmiu za ledwie miesiącach istnienia, Spółdzielnia stoi już na pewnym gruncie.

Ze sprawozdania dzielnego kierownika Spółdzielni p. Kamińskiego, dowiedzieliśmy się, że bilans ośmiomiesięcznej działalności Spółdzielni wykazuje 6210 zł czystego zysku, a prócz tego półki załadowane są towarami, przedstawiającym wartość 42.000 zł.

Również sprawozdanie prezesa rady nadzorczej, p. Siudzińskiego, świadczyło o zgodnej, chwalebnej współpracy zarządu z radą nadzorczą. Z początku Spółdzielnia liczyła tylko 29 członków, obecnie ma ich już 85.

Następnie rozwinęła się żywa dyskusja, w której zgodzono się, aby zysków nie dzielić jeszcze między członków, lecz pozostawić w rękach zarządu do zużytkowania na różne cele wewnętrzne. I tak: przyznano z tych pieniędzy 800 zł remuneracji dla członków rady nadzorczej, 970 zł na koszty organizacji i rozjazdów, 2000 zł na wątpliwe pretensje, 1000 zł na zapomogi pośmiertne dla rodzin członków i 1488 zł na fundusz zasobowy.

Po dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej, jednogłośnie uchwalono zarządowi

### Z MUZEUM MIEJSKIEGO.

#### Wystawa krakowskiego „Jednorogu”.

Powodzenie ostatniej wystawy jest całkowicie usprawiedliwione. Publiczność bydgoska wyraża się pod względem artystycznym i umie ocenić prawdziwe wartości. Krakowski cech artystów-plastyków „Jednoróg” ma ustaloną dobrą pozycję w sztuce polskiej. Zorganizowany przed kilkoma laty przez kilku krakowskich malarzy, wyparł się wszelkiego mędrkowania i nie postawił żadnego programu teoretycznego. Członków „Jednorogu” nie obowiązuje wspólna maniera i nie mają ustalonych wytycznych. Wymaga się od nich jedynie solidnego traktowania malarskiego tworzywa i starannej pracy. Ta wymagana staranność w wykonaniu znalazła wyraz w przybraniu formy organizacyjnej — cechu, wprost rzemieślniczego.

Ze takie pojmowanie sztuki daje dobre wyniki, przekonywuje nas ostatnia, dwunasta z rzędu, wystawa „Jednorogu”, którą gości Muzeum bydgoskie.

Uderza wysoki poziom ogólny, choć znajdują się tam jednostki wyraźnie przodujące.

absolutorium.

Po przeprowadzonych wyborach, celem uzupełnienia rady nadzorczej, skład jej przedstawia się obecnie następująco: prezesem pozostał nadal p. Siudowski, członkami zaś są pp.: K. Rejentowicz z Bydgoszczy, Świetlik z Bydgoszczy, I. Dutkiewicz ze Żnina, Kaniecki z Bydgoszczy, W. Nowak z Golańczy, R. Kozłowski z Inowrocławia, L. Rybarczyk z Nakła i I. Kargie z Gąsawy.

Zarząd: prezes p. Szczepański, kierownik p. W. Kamiński i członek p. W. Rowiński.

Celem uniezależnienia się od handlarzy mebli, postanowiono w myśl propozycji zarządu, zająć się otworzeniem oddziału sprzedaży mebli i w tym celu wybrano komisję, złożoną z 6 osób, która wspólnie z zarządem i radą nadzorczą opracuje plan i konkretne dane w tej sprawie przedstawi członkom na nadzwyczajnym zebraniu.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw natury organizacyjnej, przewodniczący dziękując zebranym, zamknął obrady hasłem: Cześć rzemiosłu!

Spółdzielnia Surowców Stolarzy jest pięknym przykładem, jak należy łączyć się i pracować w celu przeciwstawienia się wyzyskowi żydowskiemu.

Oby za tym przykładem poszli też inni.

Do najcięższych obecnie malarzy krakowskich należą niewątpliwie obok Weissa Tadeusza Seweryn i Władysław Krzyżanowski. Byłoby rzeczą bezwzględnie pożądaną, aby dzieła tych artystów zbiegali na stałe naszą galerię miejską. Seweryn daje pejzaże pod względem malarskim skończone, oparte na głębokich studjach i pełne własnej twórczej inwencji. Jego „Drzewa i krowy” uważać można za arcydzieło techniki. Krzyżanowski operuje ciekawym kolorytem, ciepłym i zachwycającym oko. Oryg. w kolorze są obrazy Zygma Radnickiego, słabsze nieco w rysunku, Godnie dopełniają liczby artyści: Fedkowicz, Wł. Dąbrowska, Dąbrowski, Dettke, Hrynkowski, Sz. Müller, Orszulski i Żurawski. Finkelstein za wiele ma zagranicznej manieri i brak mu własnych pierwiastków twórczych. Misky jest całkowicie banalny i nieciekawy. Augustynowiczówna przeprowadza ryzykowne doświadczenia kolorystyczne i psuje efekt swych obrazów rażącymi plamami farbkoewi.

Ogólnie biorąc, wystawa ma niewątpliwie zalety, które ocenić może każdy, kto ją zwiedza. A więc zwiedzajmy, bo okazja jest rzadka i krótka (jeszcze dwa tygodnie).

—:—:— (hak.)

— Ujęto 3 osoby za opilstwo i awantury, 2 podejrzane o kradzież, 1 za uprawianie gier hazardowych i 3 poszukiwane przez władze.

## Coraz śmielsze włamania i kradzieże.

Złodzieje nietylko rozbijają zamki, ale wylamują otwory w ścianach.

W ostatnich czasach rycerze wytrycha i łomu, dopuszczają się coraz to śmielszych włamań i kradzieży w naszym mieście. Nawet silne zamki nie są dzisiaj dostateczną ochroną przed włamywaczami, bo gdy nie pomoże wytrych, biorą się do łomu, wybierając nim otwory w ścianach, lub też zapomocą świrdrów i noży wycinają deski w drzwiach.

Takiego śmiałego włamania dokonano ostatnio w nocy z 12 na 13 bm., do dwóch składów odrazu w domu przy ul. Gdańskiej 94. Mianowicie, jacyś nieznani „fachowcy”, dostawszy się przez otwartą bramę na podwórze wymienionego domu, włamali się z tej strony zapomocą wycięcia otworu w drzwiach do składu kolonialnego p. Jana Filipiaka, gdzie skradli większą ilość towarów, wartości 1.000 zł.

Ze składem p. Filipiaka, sąsiaduje skład wyrobów krótkich p. Lucji Massakowej, a obydwa składy dzieli tylko cienka ściana. Otóż złodzieje załatwili się w składzie kolonialnym p. F., postanowili dobrać się za jednym zamachem i do sąsiedniego składu pani M. W tym celu wybili otwór w ścianie, przez który dostali się

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoja brzuszna, ogólne pobudzenie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żąd. w apt.

Nowy zarząd „Bydgoskiego Klubu Sportowego” na rok 1931. Na rocznym walnym zebraniu, odbytem dnia 14 bm., wybrany został zarząd „Bydgoskiego Klubu Sportowego” na rok 1931, w skład którego wchodzi pp.: dyr. K. Bauer — prezes; mec. dr. Niedożyński — wiceprezes; Zdzisław Kaszubowski — sekretarz; Kauc — skarbnik; inż. Thiemée — kapitan sportowy; Kaz. Sokolowski — kier. sportów zimowych. Komisję rewizyjną tworzą pp. Szymczak, Matuszewski i Jende. Do komisji sportowej weszli pp.: dyr. Maciejewska, inż. Thiemée i mec. Sawicki.

Obszerniejsze sprawozdanie ukaże się w jednym z następných numerów naszego piśmie.

### „Sokół żeński”

Dziś, środa, zebranie plenarne o godz. 7,30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

Referat wygłosi p. prof. Mokrzycki. Uprasza się wszystkie członkinie o jak najliczniejsze przybycie.

Ćwiczenia młodzieży dziś o godz. 5-tej w szkole wydziałowej.

### Rozwój krajowej produkcji samochodów przemysłowych.

W swoim czasie poinformowaliśmy naszych czytelników o doniosłym wydarzeniu w dziedzinie rozwoju krajowego przemysłu samochodowego: Państwowe Zakłady Inżynierji nabyły licencję słynnych szwajcarskich Zakładów Saurera w Arbon.

Według posiadanych przez nas wiadomości Zakłady Mechaniczne „Ursus” należące do Państwowych Zakł. Inż., po ukończeniu trwających od kilku miesięcy, robót przygotowawczych — przystąpiły w pełni do montażu kompletnych podwozi typu Saurer. Jednocześnie „Ursus” rozpoczął prace przygotowawcze, mające na celu doprowadzenia w możliwie krótkim czasie produkcji Saurerowskich podwozi do zupełnej samowystarczalności. Spodziewamy się, że nastąpi to w najbliższym czasie i Polska stanie wówczas w szeregu przodujących państw w dziedzinie produkcji samochodów przemysłowych.

Pierwsza serja kompletnie zmontowanych w „Ursusie” podwozi typu „Saurer” zostanie wypuszczona na rynek niebawem.

Centralne Warsztaty Samochodowe w skrócie C. W. S. — druga z kolei fabryka należąca do P. Z. Inż. — stworzyła dział budowy nowoczesnych karoserji autobusowych i ciężarowych wzorowanych na najlepszych modelach zagranicznych.

Zarówno wyposażenie techniczne C. W. S., jak i wytrawne fachowe kierownictwo dają najlepszą rękojmię, że karoserje tych warsztatów staną na najwyższym poziomie.

Ostatnio wzbudzały w Warszawie podziw autobusy Saurera z karoserją C. W. S. nabyte przez Kolej Lokalną Przeworsk — Dynów. (7810

### Kto wygrał na loterji?

W 28 dniu ciągnięcia 5 klasy 22 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15 000 zł nr. 146422.

Po 5 000 zł nr. 11904 35870 49078 87285 137386.

Po 3 000 zł nr. 35982 125774 134513 136028 147517.

### W kolekturze Pawła Billerta w Toruniu wygraty w 26 dniu

nr. nr. 8360 12264, 30660, 100705, 100729, 117406, 123391, 123395, 124220, 124232, 124235, 143047, 142059, 167822.

Losy I klasy 23 Loterji Państw. już można także nabyć 1/4 = 10 zł, 1/2 = 20 zł, 1/1 = 40 zł. Również już teraz wypłacam 40 zł i 1/1 losu I kl. 23 Loterji Państw. za wygraną stawkę każdej ówiarłki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury. (7847

Po 2 000 zł nr. 896 25596 28488 48714 79691 99743 110094 112201 112983 134271 142860 152463 152826 154467 158638 197169 200575 202983 205292.

Po 1 000 zł nr. 3593 8986 13893 16257 16752 21860 40705 54395 81063 92594 93497 94267 111112 112118 121409 134899 143591 147911 159306 168460 172489 189190 194732 197329 198011.203803.

Po 500 zł nr. 3313 4159 4439 8587 9644 10063 10371 11461 11532 11990 12909 12911 13296 14795 14818 15951 16238 16295 16559

17053 17491 18895 20146 20352 21012 21548 22605 25178 26187 27898 28971 29410 33082 39321 39465 40443 40728 42237 42618 43187 45220 48062 49197 49214 50756 52111 53468 54510 54661 54890 60506 61638 62615 62719 63406 67790 77722 77876 78343 79488 80400 83367 87107 87498 87763 88449 91028 91233 96843 99991 101320 101482 102258 102519 103950 109111 109234 110523 110880 111488 111926 112291 112403 112932 116945 119093 119939 122078 122825 124739 125445 125715 125907 128241 128345 128482 130878 131083 131142 132414 133140 133443 133822 135709 136167 140101 141638 147055 147774 148356 148569 152784 153234 155335 156510 156602 160071 161707 162380 163327 164587 164802 165076 165212 166031 167181 168344 171373 175276 180300 180509 180522 181961 182744 184722 187419 192959 194289 194681 197207 198382 198491 201186 209061 209308.

250 zł + premja 4000 zł nr. 9160.

250 zł + premja 4000 zł nr. 67235.

500 zł + premja 4000 zł nr. 84238.

250 zł + premja 4000 zł nr. 95600.

250 zł + premja 4000 zł nr. 156500.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejąć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.



# TAPETY

naftaniej tylko u  
**STRYSZYKA** **DLUGA 34**  
Rok założ. 1904 (797) Telefon nr. 1239

**Konferencja rodzicielska.** Dyrekcja Gimnazjum Klasycznego zawiadamia, iż konferencja wywiadowcza w sprawie postępów w nauce i zachowania się uczniów, odbędzie się w piątek, dnia 17 kwietnia br. o godz. 17-ej w gmachu gimnazjum (Plac Wolności 4).

**Odczyt inż. Perkitnego z Poznania.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w sali Gimn. Hum. przy ul. Grodzkiej staraniem miejscowego P. T. K. (Touring-Klub) — odczyt znanego podróżnika inż. Tadeusza Perkitnego z Poznania, który wspólnie z Leonem Mroczkowiczem odbył w ciągu 2 lat podróż dookoła Europy i Ameryki. Odczyt nosi tytuł „Moja wędrówka naokoło świata” i ilustrowany będzie wielką ilością przezroczy.

**Koncert skrzypcowy bydgoszczanina przez radjo.** Znany i ceniony artysta-skrzypek bydgoszczanin p. Witold Both odegra ze współudziałem p. prof. Franciszka Łukasiewicza w radjostacji poznańskiej w czwartek dnia 16 bm. wielką sonatę A-dur Cezara Francka. Koncert solistów nadaje stacja poznańska od godz. 20,30 do g. 21,45.

**Pod kołami woza.** Dnia 11 bm., policja tutejsza otrzymała wiadomość, że na szosie Osowa Góra—Wojnowo, leży w stanie nieprzytomnym jakiś człowiek, który prawdopodobnie został przejechaany przez samochód. Funkcjonariusze policji państwowej, przybywszy na miejsce, znaleźli istotnie nieprzytomnego człowieka, którym okazał się Ryszard Kaczyński, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Pięknej 36. Jak stwierdzono, spadł on przez nieostrożność z woza, a dostawszy się pod koła, doznał silnych obrażeń głowy i twarzy.

**Kradzież roweru z chlewa.** W nocy z 11 na 12 bm., nieznaną sprawcą włamał się zapomocą odcierania klódki od drzwi do chlewa p. Stefana Gładyszewskiego, przy ulicy Konopnej 11, gdzie skradł rower męski, wartości 130 zł.

**Kradzież drzewek owocowych.** W nocy z 11 na 12 bm., nieznaną sprawcą wdął się do ogrodu przy ulicy Kujawskiej 52 i skradł na szkodę p. Klary Jaskulskiej jedno drzewko jabłoni i jedno agrestu; ogólnej wartości 30 zł.

**Kradzież roweru.** Dnia 11 bm., w godzinach południowych, skradziono przy Ekspedycji Towarowej P. K. P., rower męski, wartości 150 zł, na szkodę p. Franciszka Lewandowskiego, zamieszkałego przy ul. Marszałka Focha 2.

**Zabrał mu 500 zł.** Panu Euzebjuszowi Brandtowi, zamieszkałemu przy ul. Śląskiej 10, niejaki O. J. zabrał w pewnej restauracji przy ul. Dworcowej 500 zł gotówki. Poszkodowany zwrócił się ze skargą do policji.

### PROGRAM W KINACH.

**APOLLO** wyświetla dziś wspaniały szlagier najnowszej produkcji pt. „Rapsodia Rumuńska”. Jest to hymn wielkiej miłości i walki trzech serc o prawdziwe szczęście.

**CORSO.** Dziś premiera podwójnego programu: potężny dramat sensacyjny z udziałem króla sensacji Eddie Polo p. t. „Szajka zgrozy” oraz rekord w dziedzinie filmów sensacyjnych p. t. „Walka w obłokach”. W roli głównej Al. Wilson i jego miła partnerka Helena Förster.

**KRYSTAL** powtarza wczorajszą premierę pełnej blasku, humoru i pomyslowych sytuacji komedji na tle stosunków przedwojennej armji austriackiej p. t. „C. K. Feldmarszałek”. Nadprogram dźwiękowy.

**MARYSIENKA** wyświetla dziś po raz ostatni swój wspaniały podwójny program: „Ona ma coś”, farsę z Clary Bow w głównej roli, oraz dramat z życia więźniów p. t. „Kawalerowie nocy”. Oba obrazy dają widzowi wiele emocjonujących wrażeń, które wywołają treść, pomysły reżyderskie i świetna gra artystów.

**NOWOŚCI.** Dziś „Monte Carlo” arcyfilm dźwiękowy o niezwykle interesującej i zgola nieszablonowej treści. Trzeba przytem podziwiać cudną Janette Mac Donald i Jacka Buchanana, którzy pod względem wokalnym i muzycznym w filmie tym stanęli na najwyższym szczeblu gry. Sam zaś dźwiękowiec wykonany technicznie niezwykle udatnie, to też widz śledzi akcję i słucha z niezmiernym zaciekawieniem

**OKO** wyświetla dziś i jutro po raz ostatni potężny film historyczny ilustrujący życie Napoleona zdobywcy Wiednia. Spotkanie Franciszka Józefa cesarza Austrii z Napoleonem, zamach na Napoleona planowany przez ks. de Valois, to wszystko czyni na widzów silne wrażenie. Kto nie widział tego filmu niechaj skorzysta z ostatniej okazji. Na scenie rewja p. t. „Zegnamy Was”.

**Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni** Jędzej urządzi w sobotę 18. bm. w sali Patzera ul. Św. Trójcy 8-9 swą pierwszą zabawę wiosenną z różnymi niespodziankami. Kto ma zamiar spędzić kilka chwil i zapomnieć o swych codziennych troskach i kłopotach, niech przybędzie, a napewno nie pożałuje, ponieważ kawalerzyści rezerwy są bardzo gościnni. Orkiestra doborowa.

## Stan pogody

W całej Polsce panowała pogoda zmienna z przelotnymi opadami (deszcz i krupy) przy umiarkowanych i chwilami porzywistych wiatrach.

Masy chłodnego powietrza polarno-morskiego, które ogarnęły kraje Europy zachodniej i środkowej, a także i Polskę, dotarły już do Rosji środkowej, na całym tym obszarze panuje pogoda zmienna z przelotnymi deszczami oraz zaznaczyło się znaczne ochłodzenie.

**Przewidywany przebieg pogody** do wieczora dnia 15 kwietnia. Na Pomorzu i w Wielkopolsce w ciągu nocy i przed południem pogoda zmienna z przelotnymi opadami (deszcz lub śnieg), w nocy lekki przymrozek, umiarkowane i porywiste wiatry północno-zachodnie. W ciągu dnia zachmurzenie malejące i wzrost temperatury do 10 st.

**Kwiecień — plecień.** Mielismy sposobność w poprzednim numerze opowiadać o wiosnie, burzy i związanych z tem nadziejach. I znów z wszystkiego nic. Już wczoraj śnieg płał w śnieg w przerwach między deszczem a gradem, a dziś rano mieliśmy już zupełnie zimowe widoki. Zgodzić się trzeba z tem, że zima nas zbyt prędko nie opuści i długo jeszcze ciągłymi nawrotami będzie prześladowała mających już jej dość świat i ludzi.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**BIAŁOŚLIWIE.**

Wielkie zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia w Białosłiwu w sali naprzeciw kościoła, jak wskazuje plakaty. Na powyższe zebranie przybędzie jeden z p. red. „Dziennika Bydgoskiego”. Z powodu ważności referatu, jaki na owem zebraniu wygłoszony będzie, wzywa się netylko członków i sympatyków, lecz wszystkich zdrowo myślących obywateli miasteczka Białosłiwia. **Zarząd.**

**LABISZYN.**

Zebranie koła Ch. D. w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 2-ej po południu w lokalu p. Pochowskiego. Ważne sprawy i referat. prelegenta z Bydgoszczy.

**SZWEDEROWO.**

Miesięczne zebranie koła z referatem red. Nowakowskiego w sobotę 18 bm. wieczorem o godz. 7-ej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

## Walne zebranie Bydg. Oddz. Związku Zawod. Leśników.

Walne zebranie Oddziału Bydgoskiego Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, w niedzielę, dnia 19 kwietnia 1931 r. o godz. 10,45 przed południem, w Bydgoszczy, przy ul. marszałka Focha nr. 71 (sala „pod Lwem”).

Przed zebraniem nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9,10.

W razie braku quorum, odbędzie się o godz. 11,30 następne walne zebranie zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych.

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

**Konferencja zarządów filijnych i mężów zaufania**

odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 6,30 wieczorem w salce przy sekretarjacie, ul. Dworcowa nr. 2.

Udział wszystkich zarządów filijnych i mężów zaufania, ze względu na ważność spraw, stojących na porządku obrad, konieczny.

Prezes Konferencji:  
(—) **Kaldan**

W środę dnia 15 kwietnia br. o godz. 6,30 wiecz. odbędzie się zebranie filji pracowniczków Komunalnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Wysokiego.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie filji Tramwajów i Elektryczni Miejskiej, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w lokalu p. Blocha naprzeciw sądu powiatowego.

O liczny udział członków uprasza  
**Zarząd.**

## Z ruchu towarzysztw.

**Żywy Różaniec Pań.** Pogrzeb s. p. Stanisławy Jaśkowiakówny z 8 róz pań odbędzie się dnia 16. bm. o godz. 17 z domu załoby ul. Malborska 8 na nowy cmentarz.

**Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu 15. bm. o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego. Komplet konieczny.

**Bydg. Tow. Cyklistów.** Zebranie miesięczne dnia 15. bm. o godz. 19 u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

**S. M. P. „Gwiazda”.** Zebranie oddziału młodzieży dnia 16. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej. — Ćwiczenia lekkoatletyczne i gier sportowych (koszykówki, palanta itd.) będą się odbywać co poniedziałki i środy na boisku im. Świtały od godz. 17. Zapisy do zawodów okręgowych przyjmować się będzie tamże do 15. bm. włącznie.

**Koło amatorskie im. Fredry przy Kat. Tow. Robotników przy par. św. Trójcy.** Zbiórka w czwartek o godz. 19 w Domu Katolickim.

**Klub Wioslarski „Gryf”.** Zebranie plenarne 16. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem”. Bardzo ważne sprawy.

**Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Dziś w środę o godz. 20 rozpoczyna się kurs bilansistów. Lekcje odbędą się w miejskiej szkole handlowej. Liczne przybycie konieczne. Dla członków kurs bezpłatnie.

**„Moniuszko”.** Dziś w środę w sali „Pod Lwem” zebranie poegnalne zasłużonego dla towarzystwa druha. Po zebraniu wieczorek towarzyski. Początek o godz. 19.

**S. M. P. „Promyk”.** Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów dnia 15. bm. o godzinie 19 w salce parafjalnej.

**Tow. Filalistów.** Zebranie dnia 15. bm. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. 3 Maja 13.

**Okręg Młodych Polek.** Zebranie okręgowe dnia 17. bm. wyjątkowo już o godz. 18,30 w Domu Katolickim przy Farze.

**K. S. „Amator” sekcja zapaśnicza.** Dnia 17. bm. zawody klubowe w zapasach na rok 30-31 w lokalu ćwiczeń. Termin zgłoszeń i waga do godz. 20.

**Zw. Urzędników Kolej. Koło II.** Zebranie plenarne dnia 15. bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem”. Zebranie zarządu oraz mężów zaufania pół godziny wcześniej.

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

**CZWARTEK, 16 KWIECIEŃ.**

**WARSZAWA.** 12,15—12,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 12,35: 22 koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14,00—14,20: „Świat dużych i małych” — p. Marja Ankiewiczowa. 14,20—14,40: Komunikat gospodarczy. 14,40—15,20: Odczyty dla maturzystów. 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Koncert solistów. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Gielda rolnicza. 19,25—19,30: Muzyka gramofonowa. 19,40—19,55: Prasowy Dziennik Radjowy. 19,55—20,00: Muzyka gramofonowa. 20,30: Muzyka rumuńska. 22,15—22,35: Koncert z Wilna. 23,10—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

**PIĄTEK, 17 KWIECIEŃ.**

**WARSZAWA.** 12,10—13,10: Muzyka gramofon. 14,20—14,40: Komunikat gospodarczy. 14,40—15,20: Odczyty dla maturzystów. 15,50—16,10: Lekcja języka francuskiego. 16,10—16,15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45—18,45: Muzyka lekka. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Gielda rolnicza. 19,25—19,35: Muzyka gramofonowa. 20,15: Koncert symfoniczny.

## Przyczynek do położenia rolnictwa w Polsce.

**Lublin, 14. 4. (PAT.)** W tych dniach zarząd główny ordynacji zamojskiej, której majątki rozciągają się na przestrzeni 5 powiatów województwa lubelskiego, wypowiedział pracę wszystkim swym pracownikom z dniem 1 lipca br.

**Bank Polski płacił w dniu 15. 4. 1931 za:**

dolary amerykańskie	8,89½—8,88½
funtów szterlingów	43,19¼
franki szwajcarskie	171,24
franki francuskie	34,77¾
marki niemieckie	211,64
guldeny gdańskie	172,66
szylingi austriackie	124,96
liry włoskie	46,54½
korony czeskie	26,32¾

## Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

**Poznań, dnia 14. 4. 1931 roku.**

**Bydło:**

**A. Woly:**

Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane	. . . . . 104—108
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	. . . . . 088—102
Mięsiste tuczzone starsze	. . . . . 076—086
Miernie odżywione	. . . . . 064—072
<b>Buhaje:</b>	
Wytuczzone pełnomięsiste	. . . . . 096—104
Tuczzone mięsiste	. . . . . 086—092
Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze	. . . . . 076—082
Miernie odżywione	. . . . . 060—064
<b>Krowy:</b>	
Wytuczzone pełnomięsiste	. . . . . 098—104
Tuczzone mięsiste	. . . . . 086—094
Nietuczzone, dobrze odżywione	. . . . . 080—084
Miernie odżywione	. . . . . 040—050
<b>Jałowice:</b>	
Wytuczzone pełnomięsiste	. . . . . 098—104
Tuczzone mięsiste	. . . . . 086—094
Nietuczzone, dobrze odżywione	. . . . . 074—080
Miernie odżywione	. . . . . 060—064
<b>Młodzież:</b>	
Dobrze odżywione	. . . . . 060—064
Miernie odżywione	. . . . . 056—060

**Cielęta:**

b) najprzedniej, cielęta tuczne	. . . . . 110—120
Tuczona cielęta	. . . . . 100—104
Dobrze odżywione	. . . . . 088—094
Miernie odżywione	. . . . . 070—080

**Owce:**

**a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne**

starsze skopy tuczne	. . . . . 144—150
Dobrze odżywione	. . . . . 080—100
Miernie odżywione	. . . . . 00—00

**Świnie:**

a) tuczona ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	. . . . . 120—124
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	. . . . . 114—118
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	. . . . . 110—112
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	. . . . . 104—108
f) maciory i późne kastraty	. . . . . 104—112
Świnie bekonowe	. . . . . 112—118
Stare maciory	. . . . . 000—000

## Stan wody na Wiśle dnia 15 kwietnia:

Zawichost 1,95, Warszawa 2,28, Płock 2,80, Toruń 3,82, Fordon 3,87, Chełmno 3,86, Grudziądz 4,12, Korzeniewo 4,46, Piekło 4,48, Tezew 4,40, Einlage 3,26, Schievenhorst 2,98.

# HUMOR I SATYRA.

**Zwierzenie.**



— Mój mąż jest bardzo dumny. On nie zatrzymuje. Gdy mu kiedyś dałam policzek, zaraz mi go oddał.

**Niech siedzi!**

— Dlaczego to, Walenty, nie zamiatacie podwórca w waszym domu?  
— A poco mam zamiatać? W rozkazie Komisarjatu Rządu stoi, że jak podwórce nie będzie zamiecione, to gospodarz pójdzie do kozy. Niech sobie posiedzi.

**Dobry punkt.**

— Mój kuzyn założył restaurację, wprawdzie podrzędna, ale punkt znakomity.  
— Pod jakim względem?  
— Widzisz, drugi dom od szpitala.

**Oświadczyn.**

— Panno Lucynko! Błagam panią! Bez pani życie nie mogę!  
— A jeżeli powiem — „nie”.  
— Zastrzeżę się! W takich wypadkach zawsze tak postępuję!

**Ładne, ale..**

— Masz ładne skarpetki.  
— Noszę je już od tyłu tygodni, a dopiero dziś zauważyłam..

**Przysłowia.**

Każdy kij ma dwa końce — powiedział syn excesarza Wilusia, gdy mu w Berlinie nakładła policja jeden raz podczas wiecu antyrepublickańskiego, a drugi raz po wiecu podczas pochodu.

Papier jest cierpliwy — pomyślał pan Marszałek, odczytując dwamilijonotrzydziesiątdwudziestopięciotysięczne życzenie imięni.



Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bm. o godz. 11.30 sprzedam przy ul. Hetmańskiej 8-9 za natchmianstwą zapłątą (7755)

**motor elektryczny.**  
Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 16 bry. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Hartwig Dworcowa 72 za natchmianstwą zapłątą (7849)

1 lustro z konsolką, 2 fotole, 3 krzesła oraz kanape i 2 kluby.  
Kucharz, kom. sądowy.

**Reperuje**  
epuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380)

**Wózki dziecięce**



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

**Fr. Kreski**  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 7.

**Obecnie najlepszy czas plantacji**

drzewek owocowych, dekoracyjnych, róż, krzewów.

Cennik bezpłatnie. (7831)

**A. Rathke & Sohn G. m. b. H. Praust**

Telefon Gdańsk-Danzig 28635  
Szkółka. Ogrodnictwo. Nasiona.

**Przetarg przymusowy.**

W piątek dnia 17 kwietnia 1931 r. o godz. 8.30 przedpołudniem sprzedam w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu a gotówkę w Józefinie, p. Barcin, pow. Szubin, w gospodarstwie p. Woźniaka:

jałówkę czarno-białą, 3 małe jałoweczki czarno-białe, byczka, żółta bryczkę, warsztat stolarski, dryl, 7 prosczaków, maszynę do młócki. (7830)

Zbiórka 10 minut przed przetargiem na miejscu.  
Władysław Dąbrowski, kom. sąd. w Labiszynie

**Pani** (7709)

inteligentna, starsza wdowa katl. z majątkiem życzy znajomości wyższego, starszego urzędnika w celu matrymonjalnym. Nauczyciel wdowiec ma pierwszeństwo. Of. upraszam do Dz. Bydg. pod „E. D.”

**Jadanki**

tanio także na raty sprzedaje stolarnia Pomorska 22-23. (4190)

**Walne zgromadzenie**

Spółdzielni Kredytowo-Budowlanej „Spółem”

odbędzie się w czwartek dnia 23 kwietnia 1931 r. o godzinie 7.30 wieczorem w lokalu hotelu Lengnina przy ul. Długiej. POZWADEK OBRAD:

1. Zagalenie i wybór prezydium Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu zebrania organizacyjnego.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1930.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków.
6. Zmiana statutu.
7. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej i Zarządu.
8. Wolne wnioski bez uchwał.

Bilans i sprawozdanie roczne jest wyłożone w lokalu Spółdzielni przy ulicy Gdańskiej nr. 151. (7834)

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1931 r.  
**Rada Nadzorcza (—) St. Nowakowski.**

**Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim!**

Napisowe słowo (tłuste) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**POLECENIA**

**Europejska** (7809)  
Gdańska 133, poleca wyborową kawę, smaczne ciastka, na czystym masle. Ceny niskie. Czwartek, sobotę, niedzielę koncert.

**Tapety**

najtaniej i korzystniej tylko u Strzyżyka, Długa 34. (7536)

**Kopje planów**

wykonuje Elektryczna Kopyjarnia Jan Jakowienko, skład przyborów kreślarskich i biurowych, Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 16-97. (6593)

**MEBLE**

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokojów meblowych, kuchni oraz mebli pojedynczych także wysyłane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u Ignacego Grajnera Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

**Materace**

to rzecz zaufania. Kupuj tylko u specjalisty. Dworcowa 75. (7816)

**Wózki**

dziecięce, najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport” 3 Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. (4153)

**Róże**

krzaczaste silny towar, w dużych odmianach 10 szt. 8 zł, 100 szt. 70 zł, poleca W. Loll, Inowrocław Szymborska 17. (7795)

**SPRZEDAŻE**

**Gospodarstwo**

64 mórg ziemi buraczanej w tem 4 morgi łąki z torfem sprzedam z powodu rodzinnych stosunków Wpłaty potrzeba 20 tys. St. Adamski, Iwno pocz. Keynia. (7853)

**Zaraz**

sprzedam lub wdzierżawię korzystnie dwa domy murowane, budynki gospodarcze i ogród ca 3 morgi, w Solcu Kujawskim, nadające się na wszystko. Wolne mieszkanie i skład. A. Pichoła, Ostrów Wlkp. Krępa, ulica Ogrodowa 2. (7777)

**Osady**

parcelacyjne, wyborowe tano, dogodnie sprzedaje Pawalec, plenipotent Grudziądź, Grobłowa 1. (6308)

**Sprzedam**

dobre zaprowadzony skład kolonialny z powodu innego zajęcia. Wiad. filija Dz. Bydg. (4211)

**10.000 zł.**

sprzedam dou z ogrodem. Nowakowski, Dworcowa nr. 63. (4200)

**Gospodarstwo**

pod Bydgoszczą 1/2 klm. od miasta 43 mórg magd., dom 3 pok. i kuchnia i zabudowania gospodarcze murowane na sprzedaż za 24 tys. zł., w tem 8 tys. hypot. Zgł. Bydgoszcz. Hotel pod Orłem Główniecki. (7858)

**Parcele**

budowlane najlepsza lokata kapitału od 60 groszy kw. mtr. Kościński, Czartoria 1, telef. 3049. (7680)

**Sprzedam**

korzystnie dom piętrowy za 25 000, dochód 372, wolne mieszkanie, skład. Wiadomość Bocianowo 6, gospodarz. (8921)

**Place**

budowlane korzystnie sprzedaje Senatorska 34. (7856)

**Rzeźnictwo**

(7825) w pełnym biegu, z całym urządzeniem i mieszkaniami, z powodu wyjazdu, natanie ma się tano na sprzedaż. Ks. Skorupki 82.

**Sprzedam**

dom z ogrodem. Ks. Skorupki 7. (7823)

**Jaja**

dzienne świeże tano. Poldolska 29. (6845)

**Rybacy**

dopóki zapas starczy sprzedaje linki czysto konopne od 3.25 zł wzwyż za kg. B. Muszyński, fabryka lin. Lubawa. (7596)

**Pianino**

sprzedam. Of. „Pianino” filija. (7578)

**Maszyny**

do pisania wyremontowane w cenie od 95 zł, rozprządaje Skóra i Ska Bydgoszcz, Stary Rynek 27, I piętro. (7489)

**Z powodu**

przeprowadzki, sprzedam na dogodnych warunkach jadalną, gabinet męski, lampy, dywan. Pomorska 49/50, mieszk. 6. (4215)

**Taksówkę**

z koncesją sprzedam zaraz. Wiadomość Reek, Toruńska 6. 7808

**Okna**

drzwi tano sprzedaje Dołina 26, gospodarz. (7803)

**Maszynę**

okrągłą czolenko, tano sprzedam. Zduny 20a, II prawo. (4222)

**Okazja**

(7821) Nowa sypialkę, kuchnię, toaletkę sprzedam. Fredry 1, narożnik Dworcowej.

**Korzystnie**

sprzedam szafę, lustro, łóżka oraz meble kuchenne. Zgłoszenia: Prelinska, Kościuski 32. (4225)

**Samochód**

(7836) Essex prawie nowy korzystnie na sprzedaż. Zgł. „Limuzyna” Dz. Bydg.

**Krowa**

tydzień do ocielenia na sprzedaż. Rуска 37. (7792)

**Prosięta**

i kosa na sprzedaż. Strzelecka 89. 7804

**Złoty**

łańcuszek damski długości 180 cm. sprzedam okazyjnie. Obejrzeć można od godz. 18-20, ul. Luwelska 14, II lewo. (7840)

**Krawlećka**

maszynę damską, bębnową, sprzedam tano. Matysiota, Błonia 3, parter. 7723

**KUPNA**

**Kupię**

większą ilość worków używanych, dobrze utrzymanych, do sieczki za gotówkę. Szweca, Tczew, Skarszewska, tel. 131. (4210)

**Chłopców**

(7822) z niższych klas szkolnych na stół i stancję, pod troskliwą opieką przyjmę. Ul. Sw. Jańska 13, II lewo.

**POSA DY WOLNE**

**Checz**

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Z6-rawia 42. Kursy wycieczki, listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Zgładcie prospektów. (4255)

**Oddam**

(7857) zastępstwo na okręgi Województwa Pomorskiego do rozpowszechnienia nowopowinowanego artykułu. Zgł. Zarembski, Pomorska 32a, II p. lewo.

**Podróżującego**

na prowizję poszukuje hurtownia papieru i artykułów piśmennyh. Oferty pod „N. S. 300” do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72, 7066

**2 zsoferów**

do autobusów (Ford) poszukuje się. Kaucja poświadczona. Oferty pod „Stala posada” do filiji Dzien. (4202)

**Mechanika**

ślusarza, specjalistę na rowery przyjmę. Adr. wskaze Dziennik. (7818)

**Pomocnik**

(4232) fotograficzny, 4 lat praktyki, poszukuje 1 maja posady. Zgłoszenia „1085” „Kurjer” ul. Parkowa.

**Pomocnik**

fryzjerski z całym utrzymaniem może się zgłosić. St. Kłedzik, Naktło. (7840)

**Inteligentna**

gospodyni młodsza potrzebna natychmiast do samotnego młodogiego. Zgłoszenia do filiji Dzien. pod „Uczciwa”. (4205)

**Murarzy**

(własnym rusztowaniem) do tynkowania poszukuje Gdańska 41. (7817)

**Tancerki**

potrzebne. Zpłaszć się codziennie od 6 do 8 wiecz. do kierownika Baletu Gdańska 59, front, parter drawi na lewo. (3999)

**Krawcowa**

domowa z dobrym krojem poszukiwana. Właśc. domu Długa 18. (7808)

**Dziewczyna**

kochająca dzieci, z gotowaniem, dobrymi świadectwami. Zgł. Kr. Jadwigi 13, parter prawo. (4216)



**pracy domowej.**

ciężki kryzys gospodarczy zmusza wielu do Znajdźcie się takową szybko i za mały pieniądz przez

**drobne ogłoszenie w pocztylnym Dzienniku Bydgoskim**

**Sluzaca**

potrzebna zaraz. Zgłosz. Holka, Pomorka 29. (4214)

**Ucznia**

gastronomicznego poszukuje zaraz Hotel Gelhorn ul. Dworcowa 38/39. (4212)

**Sluzaca**

z bardzo dobrym samodzielnym gotowaniem potrzebna zaraz. Zaczisze 11, Orliczowa. (7820)

**POSA DY POSZUKUJA**

**Szofer**

trzeźwy, sumienny lat 19, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Małe wynagrodzenie. Łaskawe of. do „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. Grud. „53.196” (7764)

**Szofer**

(7845) z prawem jazdy zielonej, z dobrymi świadectwami, szuka posady za kaucją. Oferty do Dzien. Bydg. Torun, pod „Rzetelny”.

**Poszukuję**

(7830) posady urzędnika gospodarczego, inkasenta, magazyniera lub innej skromnej, najchętniej w mieście. W placę gotówką 20 000 do 25 000 zł kaucji. Of. do Dz. Bydg. pod „Sto”.

**Ekspedjentka**

sierota poszukuje posady do składu rzeźniczego. Oferty do filiji Dzien. pod „Miejseowość obojętna”. 4204

**Panienska**

(7791) która zna haft, poszukuje posady do dzieci, miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „Skromna”

**Kasjerka**

z praktyką, sumienna, energiczna, przyjmie również dozór gospodarstwa podwózkowego, poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Energiczna 7833”. (7893)

**Gsoba**

zaufana, przystojna, religijna, zna prace domowe, władająca językiem niemieckim, lubiąca dzieci, poszukuje posady. Zgł. do Dzien. pod „Religijna 7832”. (7832)

**DZIERZAWY**

**Gospodarstwo**

małe wdzierżawie. Of. pod „Gospodarstwo” do Dz. Bydg. (7739)

**Ubikacja**

nadająca się najlepiej na warsztat kolodziejski lub stolarski z mieszkaniami zaraz do wynajęcia w dużej wsi kościelnej. Zgłoszenia Remus, Gruta, pow. Grudziądź. (7848)

**Składowy**

kolonialnego dobrze prosperującego, lub odpowiedniego lokalu poszukuje. Łask. of. pod „A. K.” do filiji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (4120)

**Pierwszorzędna**

kuchnia i kolodziejstwo z bardzo ładnym mieszkaniami i szopami oraz ogrodem i łąką wdzierżawi od 1. 5. br. Rybicki, Legnowo. Do przyjęcia potrzeba 1.800 zł. (4207)

**Składowy**

(7819) Długa 40, wdzierżawie.

**Ubikacja**

suchych, jasnych do mniejszej fabrykacji możliwie z instalacją do zapeđu elektrycznego poszukuje zaraz. Spiesznie zgł. Dziennik. pod „Ubikacja”. (7826)

**Skład**

blawatów z mieszkaniami w dużej wsi kościelnej bez konkurencji zaraz do wynajęcia Zgł. do Dzien. Bydg. Grudziądź, pod „Blawaty”. (7842)

**MIESZKANIA**

**1-2**

(4209) pokoje z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czyszy za 2 lata zgóry. Adres wskaze Dz.

**Poszukuje**

3 albo 4 pokojowe mieszkanie wprost od gospodarza w Grudziądzu. Zgł. Brombach, Melno. (7841)

**Mieszkanie**

4 pokojowe z wszelkim komfortem, wysoki parter, za zwrotem remontu zaraz do wynajęcia przy przystanku tramwajowym. Adres wskaze filija Dzien. Bydg. (4220)

**Poszukuje**

(4231) pokój z kuchnią wprost od gospodarza, za wynagrodzeniem miesięcznym. F. Krüger, Sieradzka 15.

**Ladny**

(4229) pokój z kuchnią odda gospod. ul. Łokietka 25.

**Mieszkanie**

(7798) 4 pokojowe w najpiękniejszej części Bydgoszczy zamienię na takie same w Krakowie. Zgł. filiji Dz. Bydg. ul. Dworcowa pod „Kraków”. (3065)

**Mieszkanie**

(7798) pokój kuchnia dla bezdzietnego małżeństwa, kto kupi meble z powodu wyjazdu. Adres wskaze Dziennik.

**Mieszkanie**

(7798) 2 pokojowe Scieżka 7.

**Mieszkanie**

(7811) 2 pokoje z kuchnią, wraz meblami, za zgodą gospodarza. Elblaska 3. (7811)

**3 pokoje**

z kuchnią, z ogrodem zaraz wynajmę. Hetmańska 14, II. (7828)

**Mieszkania**

(4221) czynsz miesięczny. „Victoria”, Śniadeckich 22.

**Mieszkanie**

(4227) komfortowe, wskaze „Ropol”, Gampa 2. (4227)

**Za**

wypożyczenie 1000 zł. oddam mieszkanie. Gdzie? wskaze Dziennik. Bydg. (7855)

**POKOJE**

**2-3**

pokoje mebl. z urządzeniem kuchni dla małżeństwa. Wiadomość w filiji Dzien. Bydg. (4219)

**Pokój**

umebłowany z osobnym wejściem. Wiadomość Kościuski 35, parter. (4206)

**Dobrze**



**Licytacja przymusowa.**

Dnia 20 kwietnia br. o godz. 12-tej w południe sprzedawane będą w tartaku **Loboda-Silwice** powiat Tuchola najwięcej dającym za gotówkę:

**400 metrów kubicznych desek**  
(materiał stolarski czysty).

7814)

Kierownik Urzędu (—) **Grabowski.****Przetarg przymusowy.**

W dniu 16. 4. 1931 r. sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy ul. **Gdańskiej 131** o g. 10,30:

**2 rolwozy.**

7835)

Stężycki, kom. sądowy.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 17 kwietnia br. o godz. 10-tej sprzedam w maj. **Minikowo**, poczta **Ślesin** najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

szafę biblioteczną, szafę do rzeczy, kanapę, 4 fotele, 14 krzeseł, biurko, fotel biurowy, szafę ogniotrwałą, dywan, bufet i kredens deb., stół deb., lustro z podstawką, pianino, lustro tremo, kanapę z obud., opelacz „Chay” 3 mtr., 5 koni wyjazd., 3 wozy wyjazd., samochód osob., siodło, śrutownik, 4 walczyki, oraz 14 owiec.

7839)

Woźniak, komornik sądowy.

**Przetarg przymusowy.**

W czwartek dnia 16. 4. 31. o godz. 11-tej przed poł. sprzedawane będą w **Czersku** powiat najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

**9 krów.**

Kowalski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**

W czwartek dnia 16. 4. 31. o godz. 11 przed poł. będą sprzedawane przy ul. **Toruńskiej 186** najwięcej dającym za gotówkę:

**śrubsztak, wiertarkę ręczną, 2 regały** następnie przy ul. **Babla Wieś 3b** o godz. 1130:

**leżankę i biurko.**

Małak kom. sąd. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**

Dnia 16. 4. 31. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedam u p. **Czyża** w **Wtelnie** najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

**młóczarnię i wialnię.**

Klósowski, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

**Przetarg przymusowy.**

W czwartek, 16 kwietnia 1931 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedam w **Łabiszynie** najwięcej dającym za gotówkę w drodze publicznej licytacji:

urządzenie składowe kompletne, składające się z repozytorjum, 2 stołów składowych, skrzyni do mąki, szafki ze szkłem, około 25 funtów torebek, 5 par pantofli, wagę stołową z 9 ciężarkami, większą ilość cykorji, większą ilość kawy, 9 butelek esencji octowej, 33 paczek herbaty, 30 puszek pasty do obuwia, większą ilość mydła rozmaitego, 6 paczek „Radjona”, kilkanaście paczek rozmaitego proszku do prania, około 13 funtów cukierków, 10 funtów makaronu, 50 funtów sody kryształicznej, 25 paczek mączki z polyskiem, 10 funtów kaszki pszennej, pół funta pieprzu czarnego, 9 puszek tłuszczu do obuwia, około 25 funtów jęczmienia palonego i zwykłego, 10 funtów pszennej mąki, 2 kanapy, kilka stołów, kilka krzeseł, worek cukru, 4 metry drzewa opałowego, 2 skrzynie na mąkę, kilka obrazów, 3 nocne stoliki, firany, biurko, umywalnię, 2 szafy i t. d.

Zbiórka przed moim biurem 10 minut przed przetargiem.  
7804) **Wi. Dąbrowski**, kom. sąd. w Łabiszynie.

**Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 30 z dnia 3 kwietnia 1931 r.**

Rozporządzenie Ministrów: Robót Publicznych i Skarbu z dnia 17 marca 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu w sprawie wykonania art. 7 ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym.

Na podstawie art. 7 i 23 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 81) zarządza się co następuje:

§ 1. Opłatę w wysokości 40% norm wskazanych w art. 6 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym opłaca się od pojazdów mechanicznych typów następujących:

- 1) Samochody „Ursus” typ A. i A. W.
- 2) Samochody „SAURER” typ B. L. D.
- 3) Motocykle „C. W. S.” — 1000 ccm.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1931 r.

Minister Robót Publicznych: **Norwid Neugebauer**,  
Kierownik Ministerstwa Skarbu: **Ignacy Matuszewski**,  
Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych: **Daniel Konarzewski**,  
Minister Przemysłu i Handlu: **A. Prystor**.

# Saurer

**SAMOCHODY CIĘŻAROWE I AUTOBUSY**

SILNIKI ROPNE DIESLA  
Typ. **B. L. D.**

85/90 K. M.

Zużycie paliwa 26 kg./100 km.—Zł. 9.—

FABRYKI STWORZONE LUB OPARTE NA LICENCJACH SZWAJCARSKICH ZAKŁADÓW SAURERA:

M. A. N. Augsburg-Norymberga (Niemcy)

Oester. Saurer-Werke. Wiedeń (Austria)

O. M. (Officine Meccaniche-Brescia) (Italia)

MACK. Plainfield-Allentown-New Brunswick (U. S. A.)

Automobiles Industriels Saurer. Suresnes (Francja)

Armstrong-Saurer, Newcastle (Anglia)

P. Z. Inż.-Ursus. Czechowice-Warszawa (Polska)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W. M. GDAŃSK

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

## ARBON S. A.

CENTRALA W WARSZAWIE

Biura: Al. Ujazdowskie 9-a. Tel.: 8-56-82, 8-17-63, 8-75-17

Oddział GDAŃSK: Hopfengasse 89. Tel.: 259-82

Stacja obsługi i garaże: Łazienkowska 18. Tel.: 438-28

Agent. LWÓW: „Dieselauto” Krasieńskiego 19. Tel.: 51-21

Poszukuje używany, lecz w dobrym stanie (7784)

**samochód ciężarowy**

od 3-ch ton wwyż, ewentualnie z przyczepką. Oferty poosze skierować pod adres: **Edmund Wróblewski, Przedsiębiorstwo Budowlane, Brusy - Pomorze.**

„PETOW” Polskie Towarzystwo Węglowe z o. p. — Bydgoszcz, ul. Krasieńskiego 14 parter. — Tel. 321.

dostarcza **Węgiel i Koks** górnośląski wagonowo I-ej jakości

dla przemysłu, rolnictwa i opalu domowego z reprezentowanych Polskich Kopalń Skarbowych **Król, Bielszowice i Knurów**

Dostarczamy detalicznie: węgiel, koks i drzewo w każdej ilości z dostawą w dom (7658 ze składnicy: **Raławicka 14, tel. 378**

Od 1-go lipca 1931 r. począwszy przedzierzawia się **plebanek w Mokrem** kolo Grudziądza (Pomorze) wielkości 350 mórg

ziemi ornej z pełnym zasiewem wraz z łąkami. — Dzierżawa trwać będzie 10 lat, a więc aż do 1-go lipca 1941 r. — Reflektanci otrzymują w biurze parafjalnym lub za przestaniem przez pocztę za opłatą 20 zł warunki kontraktu dzierżawczego na piśmie. Oferty dzierżawy na żyto odbęda się listownie. Ostateczny termin przestania listów jest 15-ty maja br. Kaucja licytacyjna wynosi 500.— zł, które należy uiszczać w gotówce. Najwięcej dający otrzyma przybicie dzierżawy, przyczem Kurja Biskupia zastrzega sobie decyzję ostateczną.

7848)

Rada Parafjalna.

**Pianina**

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: Grudziądz

Toruńska 17-19.

POZNAŃ, Gwarna 10.

**Ogórkki**

kiszzone (6412)

polecane

**Pinkowski**

handel owoców i warzyw

ul. Szczecińska nr. 4.

Poszukujemy natychmiast

**2 cholewkarzy**

przykrawacza i do stołu. (7778)

Zgłoszenia

Gdynska składnica skór T. z o. p.

GDYNIA, ul. Świętojańska.

**Na raty**

miesięcznie

EXPRESS 20 zł.

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży Maszyn

do szycia potrzebni.

Zamiana starych maszyn

do pisania na nowe modele.

Stara rozprzedaż maszyn

gruntownie odremontowa-

nych z gwarancją i prawem

zamiany. (509)

**SKÓRA i S-ka**

Bydgoszcz, Stary Rynek 27, 1.

**Świeże szparagi**

wprost z plantacji w więk-

szych ilościach codzien-

nie podczas sezonu do-

starczalne. Oferty pod

„1078” Kosmos, Poznań,

Zwierzyniecka 6. (7805)



**WIRÓWKI „MILENA”**

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zająć od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

**BRACIA RAMME**  
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.  
Telefon 79. (6142)

**Nowe siły dla mężczyzny**

przy używaniu YOPUAMIN najlepszego środka wzmacniającego. — 50 porej zł. 12.— (6139)

**DR. GEBHARD i Ska., GDAŃSK 93.**

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. Na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Städtagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.